№ 308—A. Łódź, Niedziela 10 Listopada 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock.": Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Zwycięstwo rewolucji w Niemczech.

Abdykacja ces. Wilhelma i następcy tronu. Ucieczka króla bawarskiego Rady robotniczo-żołnierskie objęły władzę w Niemczech. Wojsko brata się z ludem. Na czele rządu Rzeszy stoi socjalista Ebert.

Agencja telegraficzna w rękach rewolucjonistów.

Berlin, 9 listopada.

Agencja telegraficzna Wolffa została d ziś po południu obsadzona przez radę robotniczo-żołnierską. Od godz. 3 po południu służba informacyjna wykonywana jest pod cenzurą prewencyjną rady robotniczo-żołnierskiej. Obsadzenie biura odbyło się bez starć, tak iż zaopatrywanie prasy niemieckiej w wiadomości odbywa się bez przeszkód.

Do wszystkich.

Berlin, 9 listopada.

Do wszystkich! Rewolucja zyskała tu świetne, prawie bezkrwawe zwycięstwo. Zapowiedziany na rano strejk powszechny, doprowadził do wstrzymania wszystkich zakładów.

O godz. 10 rano 4-ty bat. strzelców przeszedł na stronę robotników i wysłał delegację do rady robotniczo-żołnierskiej. Dalsze oddziały wojsk przyłączyły się do nich w szybkim tempie. Cały pułk aleksandrowski po przemowie posła Wellego (?) przeszedł na stronę ludu. Jedynie przed koszarami przy ulicy Szosowej doszło do starć, podczas których jeden robotnik został zastrzelony przez oficera. Oficerowie zbiegli. W mieście pannje spokój i ład.

Patrole wojskowe, które w piątek licznie snuły się po ulicach, zostały cofnięte. Przed gmachem „Vorwärtzu" stoi silna warta strzelców hamburskich. Panuje wielki entuzjazm i uduchowienie.

Wezwanie do oficerów.

Berlin, 9 listopada.

Zostało wydane następujące wezwanie:

Do oficerów Berlina i przedmieść:

Po abdykacji cesarza, zostaje utworzouy nowy rząd.

Idzie o to, by został utrzymany spokój i porządek. Iest to obowiązkiem świętym każdego oficera dbać o to, by zapobiedz rozlewowi krwi.

Cała nasza siła naldży obecnie do narodu niemieckiego.

G o c h s, członek parlamentu i porucznik landwery,
R o s e, porucznik wydz. zagr. główn. dowództwa wosk.,
S y d e k u m, por. landwery I bat. kol.
T a b o t i u s, porucznik rezerwy pułku kirasjerów gwardji.

Strejk powszechny.

Berlin, 9 listopada.

Berlin znajduje się w rękach rady robotniczo-żołnierskiej. Dziś o godz. 9 rano robotnicy w większych zakładach przemysłowych rozpoczęli strejk powszechny. Pochodami, nad którymi powiewały czerwone sztandary i na których czele szli rozbrojeni żołnierze wszystkich rodzajów broni, dążyli strejkujący ze wszystkich przedmieść do centrum miasta. Pierwsze pochody przyszły z Acker i Brunenstrasse. Początkowo od oficerów i żołnierzy żądano zdjęcia kokard i akselbantów. Przybrało to kolosalne rozmiary. Powszechne zbratanie marynarzy, żołnierzy i robotników. Wtargnięto do koszar, gdzie żołnierze z entuzjazmem witali przybyłych. Wojskowe załogi fabryk szły razem z robotnikami. O ile jest wiadomem, jedynie przy obsadzaniu t. zw. koszar Meinküfer, doszło do starć pomiędzy tłumem i siłą zbrojną, lecz i tu tylko dwaj oficerowie strzelali. Ofiary wynoszą trzech zabitych i dwuch rannych. Zajmowanie większości gmachów publicznych i zakładów odbywało się bez trudności, skoro tylko stało się jasnem, że wojsko przeszło stronę ludu. Pochód strejkujących robotników tow. telegrafu bez drutu koło godz. 1-ej i pół przybył przed gmach parlamentu, gdzie schody wejściowe zajął oddział strzelców. Tutaj poseł parlamentarny Scheidemann wygłosił mowę, w której powiedział:

Cesarz i kronprinc abdykowali. Dynastja została obalona. Jestto wielkie zwycięstwo narodu niemieckiego. Ebert jest upoważniony do tworzenia nowego rządu. Rozporządzenia rządu są ważne jedynie z podpisem Eberta. Rozkazy ministerjum wojny—tylko zaopatrzone podpisem posła socjal-demokratycznego.— Scheidemann wzywał tłum do spokoju i do unikania wszelkich starć. Z automobilu towarowego przemawiał poseł Vogtherr, jak również kilku żołnierzy. Delegat korpusu oficerskiego, bataljonu gwardji oświadczył, iż oficerowie stoją po stronie narodu. Mówcę tego przyjęto możliwym entuzjazmem i uznaniem.

Wojsko przechodzi na stronę rewolucji.

Berlin, 9 listopada.

Doszło dziś w południe do wielkich starć w koszarach przy ulicy Szosowej (Chaussestr.).

Ludność cywilna przypuściła atak do koszar, na których podwórzu stała kompanja żołnierzy z oficerem na czele. Oficer kazał strzelać do tłumu. Żołnierze odmówili. Oficer uczynił wówczas użytek z swego rewolweru. W odpowiedzi na to rozległy się z tłumu strzały, które ciężko zraniły oficera. — Całe koszary zostały wkrótce opuszczone przez żołnierzy, którzy zbratali się z tłumem. Wśród demonstrantów znajdowało się wielu żołnierzy, którzy dziś o godz. 10 i pół przybyli pociągiem specjalnym z Hanoweru.

W Hanowerze, gdzie dziś panuje już spokój, rada robotniczo-żołnierska wysłała już oddział żołnierzy do Berlina. Przybyli Hanowerczycy opowjadają, iż sieć kolejowa w wielu miejscach jest przerwana. Jednakże szybko naprawiono linje. W ten sposób dostali się oni do Döberitz, gdzie ustawione były karabiny maszynowe.

Żołnierze, obsługujący kartaczownice, przyłączyli się jednakże do hanowerczyków. — Pociąg o wpół do jedenastej przybył do Berlina.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, znajdująca się w rozgromionych koszarach broń i amunicja została rozdana demonstrantom.

O godz. 2 po połuduiu na placu Aleksandra doszło do wielkich manifestacji. Nad tłumem powiewały wielkie sztandary czerwone. Agitatorzy wygłaszali mowy. Większość sklepów w Berlinie zamknięta.

Flota niemiecka na usługach rewolucji.

Hamburg, 9 listopada.

W myśl rozporządzenia rady robot.-żołnierskiej mają wszystkie teatry zostać znowu otworzone.

Chociaż na ogół panuje spokój, jednak wydarzają się tu i owdzie zamieszki. Kilka krążowników oraz 6 torpedowców wpłynęło do portu z czerwoną chorągwią na masztach, Załoga oddała okręty do dyspozycji rady rob.-żołn.

Odezwa kanclerza Eberta.

Berlin, 9 listopada.

Kanclerz Ebert wydał następującą odezwę:

Nowy rząd objął sprawy państwa w celu uchronienia narodu przed wojną domową oraz głodem, i w celu ziszczenia dążeń jego do samostanowienia o sobie. Zadania te mogą jednak przez nowy rząd spełnione być tylko wtedy, jeżeli wszyscy urzędnicy i wszystkie władze całego kraju będą mi w tem pomocni.

Wiem, iż dla niejednego będzie trudna współpraca z nowymi ludźmi, których państwo koniecznie do steru potrzebuje. Ale apeluje do miłości ojczyzny naszej. Odmowa współpracy w tak ciężkiej chwili oddałaby Niemcy na pastwę anarchji i najstraszniejszej nędzy.

A więc bądźcie mi pomocni w pracy dla ojczyzny. Każdy niech znajdzie się na posterunku swym, dopóki nie nadejdzie chwila zluzowania go.

Berlin, 9 listopada.

Kanclerz państwa
Ebert.

Przewrót w Bawarji.

Zwycięstwo socjalistów w Monachjum

Monachjum, 9 listopada.

Rada robotniczo-żołnierska odbyła dzisiaj po południu posiedzenie, w którem wzięła udział wielka liczba osób. Kurt Eisner zainaugurował je dłuższą przemową, w której mówił o wypadkach doby obecnej. Oświadczył, że Bawarja stała się od dnia wczorajszego republika i taką też zostanie. W zakończeniu wywodów swych zaproponował mówca utworzenie ministerjum nowej władzy w celu obsadzenia różnych stanowisk. Prezydentem ministrów, oraz dyktatorem do spraw zewnętrznych zostaje Kurt Eisner. Ministerjum oświecenia spoczywa w rękach dotychczasowego posła Hoffmana (soc. lewicy), ministrem dla spraw wojskowych został dotychczasowy poseł Rosthaupt (soc. praw.), ministrem spraw wewnętrznych—dotychczasowy socjal-demokratyczny poseł Baur, ministrem komunikacji — ekscelencja v. Frauendorfer, ministrem sprawiedliwości—socjalny-demokrata, sekretarz zrzeszenia robotniczego Tim, ministrem finansów — prof. Jaffe (demokr.) Nowoutworzone ministerjum opieki społecznej objął niezależny socjalista Unterkrintner, który do niedawna był uwięziony. Prezydjum policji obejmuje socjalny demokrata Steiner.

Następnie został wybrany na prezydenta parlamentu socjal-demokratyczny poseł Franz Kohmist, wiceprezydentem jest członek rady żołniersko-robotniczej Schreiner, uwolniony przedwczoraj z więzienia. Drugim wiceprezydentem jest dr. Förster. Sekretarz — poseł Gaugdorfer. Wnioski Eisnera zostały przyjęte. Skład nowego rządu został ogłoszony, poczem prezydent ministrów Eisner zamknął posiedzenie. Frakcja socjalno-demokratyczna obecna była na posiedzeniu prawie w komplecie. Obecni byli również przedstawiciele bawarskiego związku chłopskiego. Naogół panował w mieście spokój, jednak splądrowano kilka sklepów, oraz strzelano w kilku miejscach. Ażeby zapobiec napadom tłumu na banki, żołnierze izolowali kilka ulic śródmieścia. Tramwaje kursowały jak zwykle. Po 9-ej wieczorem wolno przebywać na ulicach jedynie członkom rad robotniczo-żołnierskich. Organem nowego rządu jest dziennik „Münchner Neueste Nachrichten". Personel redakcyjny pozostał w starym składzie, pracuje jednak pod kontrolą.

Król opuścił miasto automobilem już wczoraj. Rezydencja królewska jest obsadzona przez żołnierzy. Prowizoryczny komendant miasta wydał rozkaz, że fabryki wolno zamknąć jedynie za jego pozwoleniem. Jedna z odezw do narodu bawarskiego wzywa specjalnie chłopów do zaopatrywania miast w żywność. Inna kończy się słowami: Nie niszczyć chcemy, ale budować! Niech żyje socjalistyczna republika!

Przewrót w Stuttgarcie.

Stuttgart, 9 listopada.

Przewrót, który ma się dziś odbyć w Stuttgarcie został przez nadburmistrza Lautenschlägera zapowiedziany następującą odezwą:

Obywatele!

Dziś przed południem robotnicy Stuttgartu zgromadzą się na placu Schlosskim i na terenach z nim sąsiadujących, ażeby tam przyjąć do wiadomości informacje o położeniu wewnętrznem. Każde zgromadzenie służyć będzie spokojnemu i pewnemu przekazaniu wszystkich państwowych stosunków. — Proszę ludność miasta o zachowanie spokoju i porządku — w ten sposób bowiem każdy przysłuży się sobie samemu i ogółowi. Władze nie będą stawiać żadnego oporu rządowi wyłonionemu przez socjalistów.

Zniesienie general-gubernatorstwa

„Deutsche Warsch. Ztg." donosi:

Pan generał - gubernator wystosował dnia 9-go listopada do Rady regencyjnej następujące pismo:

Pan kanclerz Rzeszy rozporządził, ażeby administracja kraju na obszarze generał - gubernatorstwa do dnia 1-go grudnia 1918 r. była oddana rządowi polskiemu.

Na skutek tego będzie generał - gubernatorstwo już w najbliższych dniach zniesione.

Teraz jeszcze potrzebne do utrzymania spokoju i bezpieczeństwa w kraju niemieckie wojska okupacyjne oddane będą pod rozkazy dowódcy wojskowego.

Nie będą przekazane administracji polskiej pozostające pod wojskową komendą magistralne linje kolejowe, które przy zapewnieniu im zaopatrzenia w węgiel zostają w rękach niemieckich. Podobnie służąca celom militarnym komunikacja telefoniczna i telegraficzna będzie z przekazania władzom polskim wyłączona. Komunikacja pocztowa ludności polskiej będzie przekazana.

Szefowi administracji polecono i jest on upoważniony zawrzeć niezwłocznie z rządem polskim konieczne dla oddania zarządu krajem umowy.

Równocześnie posiada szef administracji pełnomocnictwo do zawarcia tymczasowego, opartego na zasadzie wzajemności porozumienia gospodarczego między państwami polskiem a niemieckiem do czasu utworzenia normalnych stosunków gospodarczych.

Z dniem dzisiejszym kończy swą działalność wydział surowców wojennych. Zniesienie rozporządzeń rekwizycyjnych, tyczących się surowców wojennych, nastąpi w porozumieniu z rządem polskim.

Upraszam zaopatrzyć ministerjum polskie w niezbędne pełnomocnictwa i polecić mu prowadzenie rokowań.

(—) Beseler generał-pułkownik.

Na widowni politycznej.

Sekretarjat polskiego Klubu mieszczańskiego prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

Polski Klub mieszczański, reprezentujący interesy średnich warstw polskich, a przedewszystkiem rzemieślników, kupców i inteligencji zawodowej, podjął w ostatnich czasach zadanie także z zakresu polityki narodowej.

Deklaracja z d. 10 października, odczytana w Radzie miejskiej, oraz deklaracja z d. 12 października, opublikowana w prasie, zaznaczyły polityczne stanowisko Klubu.

Polski Klub mieszczański w chwili obecnej uważa, że zwierzchnia (suwerenna) władza polska winna obecnie obrać sobie siedlisko w tej dzielnicy kraju naszego, która już nie podlega żadnemu „berłu" zachodniemu czy wschodniemu, — w dzielnicy od wrogów zewnętrznych uwolnionej. Polski Klub mieszczański poprze takie tylko tymczasowe władze państwowe, które:

będą ogarniały równomiernie interesy wszystkich klas społecznych, a przedewszystkiem ludu pracującego na roli, w fabrykach, w warsztatach rzemieślniczych, oraz w instytucjach państwowych i społecznych;

uniezależnią się od okupanta i środkami stanowczemi dążyć będą do uwolnienia ziem polskich od rujnującej gospodarki żywiołów obcych, a przedewszystkiem od rekwizycyj i wywożenia produktów spożywczych;

poruszą wszystkie siły narodowe i wydobędą środki dla utworzenia wojska, celem odzyskania wszystkich ziem Polski i bronienia granic państwa;

szczerze będą uznawały siebie za władzę tymczasową, a bez żadnej zwłoki przystąpią do zwołania ze wszystkich dzielnic ziem polskich sejmu konstytucyjnego;

niezachwianie stać będą na straży ładu i porządku w kraju, bezpieczeństwa obywateli, niedopuszczania do przewrotów, dopóki sejm w drodze prawodawczej nie ureguluje stosunków społecznych;

pojęciem demokratycznem nie będą się posługiwały, jak czczem hasłem, lecz będą je wcielały w życie.

Tymczasowy Rząd Ludowy.

„Nowa Gazeta" w formie dodatku nadzwyczajnego ogłosiła następujący dekret „tymczasowego rządu ludowego".

Powstały z woli ludu, Tymczasowy rząd ludowy rzeczypospolitej polskiej unieważnia i ogłasza za niebyłe wszelkie rozporządzenia Rady regencyjnej i powołanych jej wolą rządów.

Za niebyłe i nieważne ogłasza również wszelkie przyrzeczenia i przysięgi, składane na rzecz Rady regencyjnej, zwalniając z dotrzymania ich urzędy i wojsko; żołnierze stojący pod sztandarami polskiej republiki ludowej, przysięgać mają według następującej formuły:

„Przysięgam Bogu Najwyższemu i Ojczyźnie mej polskiej, służyć wiernie z oddaniem wszystkich sił swoich sprawie polskiej republiki ludowej, okazywać bezwzględne posłuszeństwo swoim przełożonym wojskowym, mianowanym przez rząd ludowy, bronić Ojczyzny swojej aż do ostatka sił przed najazdem wroga, a lud polski przed zamachami tych, którzyby prawa jego ograniczać chcieli".

Lublin, d. 7 listopada 1918 r.

Tymczasowy rząd ludowy republiki polskiej.

⁂

W tym samym dodatku „Nowej Gazety" znajdujemy wezwanie do żołnierzy polskich.

Jako zastępca komendanta Józefa Piłsudskiego, minister wojny i naczelny dowódca wojsk polskiej republiki ludowej wzywam wszystkich Polaków, którzy w jakiejkolwiek armji pełnili służbę wojskową, wszystkich żołnierzy polskiej organizacji wojskowej by w najbliższych polskich komendach stawili się do szeregu.

Burza wojenna kona, lecz jej podmuchy wstrząsają jeszcze światem, z bagnetów wał ochronny trzeba tworzyć — fortecę republiki polskiej!

Więc biegiem pod broń żołnierze, niech się rozpęta cała polska moc twórcza wojskowa, niech ziemia polska zagrzmi krokiem żołnierskim!

Z zawrotną szybkością spełniają się przeznaczenia ludów, nadążyć trzeba, byśmy w tyle nie zostali bezsilni!

Okażmy, że godni jesteśmy losu, który nam pozwala zwać się żołnierzami republiki polskiej.

Edward Rydz-Śmigły, generał.

Lublin, dn. 7 listopada 1918 r.

⁂

Tymczasowy rząd ludowy wydał odezwę następującą:

Obywatele!

Reakcyjne i ugodowe rządy Rady regencyjnej zostały przez lud polski obalone. Z polecenia stronnictw ludowych i socjalistycznych b. Królestwa i Galicji ogłaszamy się za Tymczasowy rząd ludowy republiki polskiej, ujmując w swoje ręce pełnię władzy do chwili zwołania sejmu ustawodawczego.

Komendantem naczelnym wszystkich wojsk polskich mianujemy zastępcę Józefa Piłsudskiego, pułkownika Edwarda Rydza-Śmigłego.

Tymczasowy rząd ludowy republiki polskiej:

Tomasz Arciszewski, Ignacy Daszyński, Medard Downarowicz, Gabrjel Dubiel, Marjan Malinowski, Jędrzej Moraczewski, Tomasz Nocznicki, Juljan Poniatowski, Wacław Sieroszewski, Błażej Stolarski, Stanisław Thugutt, Wincenty Witos, Bronisław Ziemęcki.

Lublin-Kraków, dn. 7 listopada 1918 r.

⁂

„Nowa Gazeta" donosi:

Cała dawna okupacja austrjacka uznała władzę rządu tymczasowego. Ze wszystkiemi miastami jest ścisły kontakt. Kurjerzy rządu tymczasowego kursują bezustannie. Na całej b. okupacji spokój. Wojsko wszędzie zaprzysiężone. Władzę wykonawczą posiada P. O. W., która porozbrajała odrazu wojska austrjackie i obroniła magazyny broni przed rozgrabieniem.

Polacy z b. armji austrjackiej rozprzęgli się. Tylko w Radomiu nie zdezorganizował się 58 pułk, który został zaprzysiężony rządowi tymczasowemu.

Komendantem Armji narodowej jest Edward Rydz-Śmigły, mianowany przez Rząd Tymczasowy generałem. Szefem sztabu jest ppułk. Stanisław Burhard-Bukacki, dawny komendant I-go baonu 1-go pp. Leg. polskich. Adjutantem gen. Śmigłego jest por. Bogusław Miedziński - Świtek, dawny adjutant VI baonu 1-ej brygady przy majorze Fleszarze-Satyrze.

Komendantem Lublina jest ppułk. Mieczysław Trojanowski — Ryszard, dawny komendant 3 pułku strzelców I brygady.

Ppułkownik Belina (Władysław Prażmowski) jest komendantem 1-go pułku ułanów i wzywa wszystkich dawnych swoich oficerów i żołnierzy, by się stawili do pułku.

Bolszewizm na Bukowinie.

Bukareszt, 9 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Dziennik urzędowy „Steagul" z dnia 6-go b. m. donosi z Jass:

W południowej Bukowinie wybuchło powstania bolszewickie.

Cesarz Wilhelm abdykował.

Berlin, 9 listopada.

(Telegram W. B. T.).

Urzędowo ogłoszono, co następuje:

Cesarz i król zdecydował zrzec się tronu.

Kanclerz Rzeszy pozostaje jeszcze tak długo na urzędzie, dopóki nie będą uregulowane sprawy, związane z abdykacją cesarza i zrzeczenia się tronu przez następcę tronu państwa niemieckiego i pruskiego, oraz z ustanowieniem regencji.

Kanclerz ma zamiar zaproponować regentowi mianowanie posła Ebertha kanclerzem Rzeszy, oraz przedłożyć projekt prawa o natychmiastowem ogłoszeniu powszechnych wyborów do niemieckiej konstytuanty, której zadaniem będzie rozstrzygnąć ostatecznie sprawę przyszłej formy państwowej narodu niemieckiego łącznie z temi odłamami narodu, które pragną wejść w skład państwa niemieckiego.

Kanclerz Rzeszy
Maksymiljan Badeński.

Brygadjer Haller na Bukowinie.

Kraków, 9 listopada.

(Telegram własny).

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że legjon polski, operujący dotychczas we Francji, przetransportowany został w całości na front południowy. Dzisiaj krążyły tu uporczywe pogłoski, że legjon ów, w sile 60.000 ludzi, pod wodzą brygadjera Hallera, wkroczył już do Bukowiny i szybkim marszem posuwa się w kierunku Lwowa, w celu odebrania go Rusinom.

Wiedeń prosi Polskę o pomoc.

Warszawa, 9 listopada.

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało dziś przed południem telegram Rady miejskiej Wiednia, podpisany przez burmistrza Wejsskirchera, sygnowany i poparty podpisami ambasadorów wszystkich państw neutralnych, rezydujących w Wiedniu, z prośbą o natychmiastową pomoc żywnościową dla Wiednia, który stoi w przededniu katastrofy aprowizacyjnej.

Drugi w tej samej sprawie telegram nadszedł od austrjackiej Rady narodowej. W dopeszach wspomnianych Wiedeń oświadcza gotowość wymiany manufaktury, skóry, benzyny i t. p. za żywność.

Szczakowa w płomieniach.

Kraków, 8 listopada.

Do Trzebini dziś rano przyszedł telegram z Szczakowy z prośbą o ratunek. Szczakowa stoi w płomieniach.

Obrabowany Chrzanów.

Kraków, 8 listopada.

Nocy dzisiejszej napadły jakieś bandy przybyszów Chrzanów w celach rabunkowych. Ludność się broniła. W walkach wzięła udział straż obywatelska. Podobno jest 3 — 4 zabitych i kilku rannych.

Grabiono Żydów i katolików.

Towary zrabowane wywożono wozami z Chrzanowa. W grabieży wzięli także udział chłopi okoliczni.

Polski minister w Wiedniu.

Wiedeń, 7 listopada.

Ministrowi Galeckiemu komisja likwidacyjna polecila reprezentację w Wiedniu. Minister Galecki z ramienia komisji likwidacyjnej obejmował agendy poszczególnych resortów ministerjum, o ile one dotyczą Galicji. Wiadomość, jakoby minister Galecki podał się do dymisji, jest nieprawdziwa.

Niemcy na Ukrainie.

Kijów, 8 listopada.

Tutejsza rosyjsko-ukraińska prasa burżuazyjna pochwala krok rządu ukraińskiego, zmierzający do **utrzymania wojsk niemieckich na Ukrainie.**

„Kijewskaja Myśl" twierdzi, że krok ten spotkał się również z uznaniem przedstawicieli Białorusi, Litwy i Łotwy.

Znaczenie pomocy Ameryki.

Genewa, 8 listopada.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady wersalskiej, pułkownik House wskazał na to, że bez pomocy Ameryki koalicja nie byłaby w stanie wygrać wojny. Nawet w obecnej sytuacji armja niemiecka mogłaby osiągnąć sukcesy, gdyby miała do czynienia wyłącznie z Francuzami.

Na to odpowiedział przedstawiciel Francji, że dzięki kapitulacji Austro-Węgier położenie zmieniło się o tyle, iż Francja nie jest już teraz zależna od dobrej woli Ameryki, gdyż Włochy mogą obecnie rozpocząć bezpośrednio operacje przeciwko Niemcom.

Incydent ten szeroko jest komentowany w kołach politycznych, gdyż jest poniekąd potwierdzeniem chęci koaljantów wyemancypowania się z pod wpływów Ameryki.

Niemcy uznają niezawisłość Węgier.

Budapeszt, 8 listopada.

Berliński korespondent „Az Est" dowiaduje się, że berlińskie koła rządowe zamierzają wysłać specjalną misję do Budapesztu, która uznać ma w imieniu Niemiec niezawisłość Węgier.

Demobilizacja w Austrji.

Wiedeń, 8 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu rady stanu zdano szczegółowe sprawozdanie o transporcie wojsk z frontu. Kolej południowa wyekspedjowała dotychczas 160.000 ludzi, kolej zachodnia 100.000. Jeżeli wysyłka będzie mogła odbywać się dalej w dotychczasowem tempie, natenczas za 10 dni demobilizacja będzie mogła być przeprowadzona.

Wiedeń, 8 listopada.

Poselstwo polskie w Wiedniu zawarło tu umowy, w myśl których będą zapewnione pociągi dla Polaków, wracających z frontu.

Karolyi w Białogrodzie.

Budapeszt, 8 listopada.

Karolyi rozpoczął wczoraj w Białogrodzie rokowania z przedstawicielami koalicji.

Potwierdza się wiadomość, iż osiągnięto porozumienie co do tego, że wojska koalicyjne w żadnym razie nie przekroczą linji demarkacyjnej i nie okupują terytorjum węgierskiego.

O Indje holenderskie.

Haga, 8 listopada.

Z interwiewu korespondenta „Westminster Gazette" z członkiem Izby holenderskiej, van Kolem, wynika, że Niderlandy zawarły ze Stanami Zjednoczonemi traktat, na którego mocy Ameryka gwarantuje nienaruszalność Indyj holenderskich, na wypadek, gdyby którekolwiek z państw wojujących pogwałciło neutralność Holandji.

Japończycy w Paryżu.

Genewa, 8 listopada.

Książę Jorishito japoński przybył z Londynu do Paryża.

Towarzyszą mu: margrabia Inouye, generał Shiba i admirał Oguri.

Gabinet Bratianu.

Bukareszt, 8 listopada.

Bratianu odbył konferencję z mężami zaufania Take Jonescu i zapewnił ich, że utworzy nowy rząd.

Działa on na mocy upoważnienia prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Losy Baku.

Kijów, 8 listopada

Dzienniki donoszą, że w **Baku panuje dzika anarchja.**

Tatarzy urządzają codziennie pogromy i rabunki. **Kilka dzielnic miasta uległo zupełnemu zniszczeniu.**

Walki między Ormianami a Tatarami, które trwały czas dłuższy, **zakończyły się klęską Ormian.**

Okręgu naftowego strzeże oddział angielski.

Posiedzenie gabinetu wojennego.

Berlin, 8 listopada.

Biuro Wolffa donosi:

Gabinet wojenny pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy od rana jest zgromadzony na posiedzeniu.

Podobno ze względu na trudności komunikacyjne termin ultimatum socjalistycznego przedłużono do godziny 6 wieczorem. Niema jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

Na wygląd ulic stolicy wypadki polityczne nie mają wpływu. Praca odbywa się we wszystkich przedsiębiorstwach.

Czarne książki.

Praga, 8 listopada.

Czeskie biuro prasowe donosi:

Wynikła potrzeba zaprowadzenia „czarnych książek", do których zapisywane będą nazwiska i czyny osób, zasługujących na ogólną pogardę. Chodzi tu mianowicie o spekulantów wojennych, denuncjantów i popleczników dawnego porządku rzeczy.

Osoby te stawione będą przed sąd przysięgłych, do którego wejdą przedstawiciele szerokich mas społeczeństwa.

Wielki książę Oldenburski jeszcze nie abdykuje.

Berlin, 9 listopada.

Dziennik „Czerwony sztandar" donosi: Dowiadujemy się z Oldenburga, że pomiędzy radą żołnierską a rządem wielko-książęcym doszło do porozumienia.

Stosunki nie doszły jeszcze do należytego stopnia rozwoju.

Ta sama gazeta donosi na innem miejscu: Znany minister Gunstrat padł jako ofiara parlamentaryzacji. Władza wojskowa spoczywa całkowicie w rękach rady żołnierskiej. Na zamku rezydencji powiewa czerwona chorągiew. Wielki książę odbył dłuższą naradę z komisją żołnierską, o abdykacji nie było jednak jeszcze mowy.

Przewrót w Brunświku.

Brunświk, 9 listopada.

Deputacja rady żołniersko-robotniczej udała się dzisiaj o g. 1-ej po południu do rezydencji książęcej i przedstawiła księciu Ernestowi Augustowi dokument, żądając abdykacji księcia oraz zrzeczenia się prawa do tronu całej dynastji. Książę po krótkim namyśle, dokument podpisał. Kontrasygnował jeden z ministrów.

Następnie otrzymał książę od deputacji pozwolenie na kilkudniowy pobyt w Brunświku. Uda się on potem na zamek swój w Blankenburgu.

Wszędzie utworzyły się rady.

Düsselhorf, 9 listopada.

Jak i w Kolonji, również i w Düsseldorfie, Essenie, Barmenie i Haagu, oraz w innych miejscowościach Westfalji utworzone zostały rady robotniczo-żołnierskie.

—x—

Berlin, 9 listopada.

„Berl. Tgl." donosi:

W Augsburgu w Norymbergji, Regensburgu i innych miastach, według nadeszłych tu wiadomości, utworzyły się również rady robotniczo-żołnierskie.

—x—

We Frankfurcie n. M. w porozumieniu z komitetem bezpieczeństwa odbyły się zgromadzenia żołnierzy, na których zostali wybrani delegaci do rady żołnierskiej. Dziś rano zgromadzi się ona w celu sformułowania żądań.

—x—

Chemnitz, 9 listopada.

Od wczoraj spoczywa władza polityczna i wojskowa w rękach rady robotniczo-żołnierskiej. Przejęcie władzy odbyło się w zupełnym spokoju.

Podział miejsc w nowym gabinecie.

Berlin, 9 listopada.

Jak donoszą dzienniki, w nowym rządzie niezależni socjal-demokraci otrzymają trzy miejsca. Jako przedstawiciele partji niesocjalistycznych wstąpią do rządu posłowie nieparlamentarni: Ertzberger (centr.), Gotthein (post. part. lud.) i Richthoffen (nacjon.).

„Lokal Anzeiger" „Czerwonym sztandarem".

Berlin, 9 listopada.

„Berln. Lok. Anz." ukazuje się pod tytułem „Czerwony sztandar". Na czele numeru czytamy: Kierownictwo „Berl. Lokal. Anzeigera" zostało ujęte przez kierowników ludu rewolucyjnego. Redakcja pisma przeszła w ręce towarzyszy.

Czerwony sztandar na zamku cesarskim.

Berlin, 9 listopada.

Doniesienie rady robot.-żołnierskiej: Karol Liebknecht zawiesił czerwony sztandar na zamku cesarskim.

Berlin, 9 listopada.

Również i nad wrotami brandenburskiemi powiewa sztandar czerwony. Wśród ludności wielki entuzjazm.

Prezydjum policji i komenda naczelna zdobyte.

Berlin, 9 listopada.

Doniesienie rady robot.-żołnierskiej: Prezydjum policji, jak również komenda naczelna znajdują się w naszych rękach, wkrótce nastąpi uwolnienie towarzysza Deuminga.

Odezwa nowego kanclerza.

Berlin, 9 listopada.

Nowy kanclerz rzeszy, Ebert, ogłosił następującą odezwę do obywateli niemieckich:

Obywatele!

Dotychczasowy kanclerz rzeszy ks. Maks badeński, za zgodą wszystkich sekretarzy państwa przekazał mi prowadzenie i[illegible] kanclerza rzeszy. Pragnę utwo[illegible]wy rząd w porozumieniu z wszystk[illegible] partjami i wkrótce podam do wiadomości publicznej wynik mych starań.

Nowy rząd będzie rządem ludowym. Dążeniem jego będzie musiało być zapewnienie narodowi niemieckiemu jaknajszybszego pokoju i utrwalenie zdobytej wolności.

Obywatele! Proszę was o poparcie przy ciężkiej pracy, która nas oczekuje. Wiecie jak ciężko zagraża wojna wyżywieniu narodu. Przewroty polityczne nie przeszkodzą aprowidowaniu ludności. Pierwszym obowiązkiem wszystkich, we wsiach i miastach, jest nieprzeszkadzanie w produkcji środków żywności, oraz jej dowozu do miast. Brak żywności oznacza plądrowanie i rabunek i nędzę dla wszystkich. Najbiedniejsi będą cierpieć najwięcej. Robotnicy przemysłowi będą najciężej dotknięci. Kto ukryje środki żywności, lub inne przedmioty użytku, lub też konieczne do ich podziału środki komunikacyjne, ten popełni najcięższy grzech względem ogółu.

Obywatele! Proszę was wszystkich — opuśćcie ulice i dbajcie o spokój i porządek.

Koniec dynastji.

Monachjum, 9 listopada.

Dynasja Wittelsbachów jest zdetronizowana. Stara Bawarja już nie egzystuje. Prezydjum policji oddane jest pod władzę rady żołnierskiej. Wydawnictwo dzienników jest wstrzymane. „Münchner N. Nachrichten" zajęte zostały na wydawnictwo odezw rady żołniersko-robotniczej. Dzisiaj rano zjawiła się w dzienniku tym odezwa, która głosi: Bawarja jest od chwili obecnej państwem niezależnem. Rząd ludowy, który posiadać będzie zaufanie całego narodu, musi natychmiast być ukonstytuowany. Zwołane zostanie jaknajrychlej zgromadzenie ustawodawcze. Prawo oboru zgromadzenia tego mają wszyscy mężczyźni oraz wszystkie kobiety w wieku pełnoletnim.

Bawarja dąży do przyłączenia Niemiec do związku narodów. Demokratyczna oraz socjalistyczna republika bawarska ma dosyć siły moralnej, aby osiągnąć dla Niemiec taki pokój, który uchroni państwo od najgorszego.

Rada robotniczo-żołniersko-włościańska zapewni doskonały porządek.

O godz. 12-ej zebrała się prowizoryczna rada robotniczo-żołniersko-włościańska w celu utworzenia nowego rządu. Poseł Auer postawił wniosek, aby w interesie aprowizacji narodu zamianować na członków centrowców d-ra Schlittbauma oraz d-ra Heima.

Poseł Gangdorfer, z ramienia bawarskiego związku chłopskiego oświadczył w imieniu wszystkich członków frakcji, iż najważniejszą rzeczą jest obecnie aprowizacja.

Chrześcijańskie zrzeszenia robotnicze telegrafowały, że w imię dobra narodu wezmą czynny udział w nowym rządzie. Studenci uniwersytetu oświadczyli gotowość wzięcia na siebie służby bezpieczeństwa.

Na ulicach panuje spokój, sklepy są zamknięte.

Z większych miast bawarskich nie nadeszły jeszcze wiadomości. Jedynie w Norymbergji oświadczył nadburmistrz na posiedzeniu magistratu, że rewolucja rozpowszechnia się w całym kraju.

Mówią, że król uciekł razem z rodziną do jednego ze swych zamków.

Na usługi rewolucji.

Berlin, 9 listopada.

Urzędowo:

Krążą wiadomości, że minister wojny zaofiarował usługi swoje nowemu rządowi w celu zabezpieczenia aprowizacji oraz przeprowadzenia demobilizacji armji.

Przemarsz armji Mackensena.

Wiedeń, 9 listopada.

Z Budapesztu donoszą:

O przemarszu Mackensena nie nadeszły jeszcze żadne decydujące wieści. Podpisanie pokoju wstępnego z Franche-rem oczekiwane jest w ciągu 24 godzin. Czesi wtargnęli do Skalmia i Modoru, polacy zaś do komitatu Saros. W południowych Węgrzech mnożą się wystąpienia przeciwko spekulantom wojennym.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 10 listopada 1444 r. Bitwa pod Warną, w której poległ król Władysław III.

1859 r. Na mocy ugody w Zürichu Austrja zrzekła się Lotaryngji.

1914 r. Naczelny Komitet Narodowy przeniósł się z Krakowa do Wiednia, jego zaś Departament wojskowy do Jabłonkowa na Śląsku.

Imieniny. Dziś Andrzeja.
Jutro Marcina.

Nie zrujnowana.

Mecenas Adolf Suligowski wydał broszurę, w której na zasadzie danych statystycznych dowodzi, jak bardzo własność nieruchoma w Warszawie ucierpiała z powodu wojny.

Przyjrzyjmy się wywodom prezesa zarządu pierwszego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości z ul. Miodowej.

Dochód ogólny z 7,719 domów w stolicy, według lustracji z r. 1911, wynosił 57 miljonów rb., w r. 1916 zaś spadł na 29½ miljona rb.

Na domach owych ciążą pożyczki Tow. kred. miejskiego w sumie 179 milj. rb., od których właściciele płacą tytułem rat 11½ milj. rb. rocznie. Zaś na hipotece domów ciążą pożyczki prywatne, od których procenty (6½ do 7%) wynoszą 11½ milj. rb. rocznie.

Nadto domy owe płacą podatek w sumie 10½ mil. rb. rocznie. Na koszty utrzymania domów, oraz ich administracji autor broszury oblicza również kilka miljonów.

Okazuje się tedy, że raty od długów i podatku wynoszą rocznie 33 milj. rubli, nie licząc kosztów odnowienia i administracji, t. j. że wydatki te przewyższają dochody o kilka miljonów, czyli, że w ciągu ostatnich lat trzech właściciele domów ponieśli straty, sięgające kilkunastu miljonów rubli.

Temi cyframi operując, mecenas Suligowski w Radzie stanu występował przeciw projektowi prawa o ochronie lokatorów — prawa, które zresztą staje w obronie tylko tych lokatorów, którzy wynajmują mieszkania małe, zdając na łaskę i niełaskę właścicieli domów tych lokatorów, którzy w dwóch pokoikach pomieścić się nie chcą.

Bądź co bądź cyfry, przytoczone przez p. Suligowskiego na zasadzie danych urzędowych, dowodzą, że właściciele domów w ciągu ostatnich trzech lat wojny stracili kilkanaście miljonów rb. Bylibyśmy przecież w błędzie, gdybyśmy te straty chcieli rozdzielić na wszystkich właścicieli chociażby nawet proporcjonalnie do wartości ich domów.

Wiadomo nam dobrze, że najbogatsi właściciele, posiadacze olbrzymów budowlanych w centrum miasta, nic nie stracili, mieli bowiem sklepy i mieszkania zajęte, komornego nie zniżali.

Straty spadły zatem na barki właścicieli domów, oddalonych od centrum, domów, w których mieszkały rezerwistki lub których lokatorowie wyjechali, pozostawiając mieszkania pustkami... Tych zmniejszenie się dochodów przyprawiło o ruinę, wielu zmusiło do korzystania z kuchen tanich. W znacznej przecież części winę ich ruiny przypisać należy temu, że kupowali domy, nie posiadając dostatecznej gotówki i pozostawiając znaczne sumy na hipotece, a przecież z dochodów z tych domów żyć chcieli i oni i ich rodziny.

Ale od czasu, kiedy w czerwcu Rada stanu uchwaliła prawo o ochronie lokatorów, zmieniły się stosunki. Komorne, nietylko w centrum miasta, ale nawet na Hożej, nawet na Wilczej, nawet na Wielkiej rośnie jak na drożdżach tak dalece, że jest ono już obecnie wyższe trzy i cztery razy, aniżeli przed wojną. W ten sposób właściciele domów w ciągu jednego roku powetują straty, poniesione w ciągu lat trzech.

Nie zdołają tego uczynić tak prędko zrujnowani istotnie właściciele domów na kresach miasta. Ale ponieważ Tow. kredytowe miejskie uwzględnia ich smutne położenie finansowe, wytrzymają i oni i doczekają się czasów, w których lokatorowie, nie mogąc płacić iście lichwiarskich cen za mieszkania w śródmieściu, przeniosą się na kresy i dochody zrujnowanych powiększą.

Że własność nieruchoma w Warszawie nie jest zrujnowana, dowodzi to, iż spekulanci obliczają dobrze, że posiadanie domów jest dobrym interesem skoro płacą za nie ceny dwa i trzy razy wyższe, aniżeli przed wojną.

Przestańmy więc mówić o ruinie ogółu własności nieruchomej, a raczej pomyślmy o ułatwieniu taniej kom[illegible]kacji z ulicami kresowemi stolicy.

B. F.

[illegible]państwowienie milicji.

Prace [illegible]koło przeobrażenia milicji w organizację państw[illegible] policyjną [illegible]bko posuwają się naprzód.

Ministerjum spraw [illegible]ętrznych zatrudnione jest obecnie wysyłaniem in[illegible]ruktorów do miast prowincjonalnych, gdzie kadry policyjne rekrutowane będą na miejscu przy współdziałaniu bądź sejmików powiatowych, bądź też Rady głównej opiekuńczej.

Instruktorom tym daje się do pomocy kilku sierżantów i kaprali, którzy również czynni są przy organizacji policji na prowincji. Policja prowincjonalna narazie nie otrzyma jeszcze umundurowania, jako odznakę zaś nosić będzie przepaskę na ramieniu.

Policja warszawska pozostaje tymczasowo przy swojem umundurowaniu, przyczem zmienione zostają tylko naszycia na mundurach, które zamienione zostają na [illegible]znaki państwowe.

Mi[illegible]m zatwierdziło wreszcie krój [illegible]owych [illegible]mundu[illegible] policji warszawskiej, po zastosowaniu którego cały zapas dotychczasowego umundurowania milicji warszawskiej oddany zostanie na użytek policji prowincjonalnej. Do ministerjum zwraca się codziennie mnóstwo kandydatów do służby policyjnej, rekrutujących się z Polaków, b. członków armji rosyjskiej.

Kandydaci ci, w większości wypadków, po złożeniu przez nich świadectw wiarogodnych o moralności, zostają przyjęci na służbę.

Wyroby garncarskie.

Jak wszystkie przedmioty codziennego użytku, uległy również podrożeniu wyroby gliniane, z jednej strony — wskutek drożyzny robocizny, z drugiej zaś — z braku gliny odpowiedniej do wyrobów garncarskich.

Obecnie też produkcja wyrobów glinianych ograniczona jest u nas do minimum w przeciwieństwie do lat przedwojennych, kiedy wyrobami garncarskiemi zajmowała się prawie każda wieś.

Wobec tego cena np. zwyczajnego i niewielkiego garnuszka, który przed wojną można było nabyć najwyżej za groszy 20, obecnie wynosi mk. 4—.

Doniczka do kwiatów, która dawniej kosztowała sześć groszy, dzisiaj — zależnie od wielkości — kosztuje od mk. 2 do mk. 3.

W ministerjum spraw wojskowych.

Kierownik tymczasowy ministerjum spraw wojskowych, pułkownik Wroczyński przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od 9-ej do 10½.

„Grzeczni" konduktorzy.

Niektórzy konduktorzy tramwajów miejskich pozbawieni są zupełnie najelementarniejszych bodaj zasad wychowania, o czem świadczą najlepiej liczne skargi na tych funkcjonarjuszów miejskich, zachowujących się względem publiczności poprostu ordynarnie.

W jednym z tramwajów — w dniu wczorajszym — byliśmy właśnie świadkami jednego z takich zajść. Oto pewien pasażer zwrócił konduktorowi z wydanej reszty dwie dziesięciofenigowe monety fałszywe, prosząc o wymianę ich na inne.

W odpowiedzi na to konduktor obrzucił pasażera stekiem obelżywych wyrazów, kończąc uwagę, że wszyscy pasażerowie oszukują „biednych" konduktorów.

Zajściu temu przyglądała się licznie zebrana publiczność w milczeniu.

Czy w zakres obowiązków konduktorów nie wchodzi również grzeczne obchodzenie się z pasażerami, którzy — naprzykład — jak w powyższym wypadku — nie zawinili ani na jotę.

Jest sposób.

Obecnie mnóstwo osób niezamożnych albo wskutek wojny wtrąconych w biedę, nie mogąc już doczekać się „wiosny ludów", a prozaiczniej mówiąc: lepszych czasów, wyprzedaje bardziej zbędne przedmioty gospodarstwa domowego, ale ponieważ cena ogłoszeń w pismach podniosła się, przeto wielu z tego rodzaju sprzedawców, w celu zaoszczędzenia sobie wydatku na ogłoszenia, wpadło na pomysł rozlepiania na narożnikach domów w pobliżu swoich mieszkań pisemnych plakatów, w których publikują przeznaczone do sprzedaży sprzęty...

Oryginalny ten pomysł wywołuje wśród przechodniów pewien efekt i w ten sposób oszczędni sprzedawcy osiągają swój cel...

Żółty kryształ.

Ukazał się w handlu detalicznym t. zw. „żółty kryształ" nieoczyszczony, stanowiący do niedawna jeszcze pokarm dla koni wyścigowych, oraz dla bydła. Kryształ ten jest to właściwie t. zw. „melassa", pierwszy produkt fabrykacji cukru, a do użytku nie nadaje się z tego względu, że posiada specyficzną woń, która przenika herbatę lub kawę. Oprócz tego herbata po użyciu tego kryształu staje się mętną i niesmaczną.

Mimo tych ujemnych stron kryształ żółty sprzedawany jest w cenie aż... 8 mk. — za funt, gdy tymczasem cukier normalny otrzymać można w cenie mk. 4, a nawet 3,80 za funt.

Żółty kryształ w przeważnej mierze nadaje się do przerabiania i preparowania miodu pszczelnego ze względu na swą barwę, przypominającą wosk.

Dlaczego?

Jak wiadomo — miejskie sklepy żywnościowe sprzedają również bez kartek marmoladę owocową w cenie mk. 2.50 za funt.

Powidła te nie odznaczają się zbytnią dobrocią, dość często bowiem są cierpkie i kwaśne.

Zdawałoby się, że sklepy miejskie powołane są w pierwszym rzędzie do tego, aby mieszkańcom naszego miasta dostarczać różnych artykułów żywnościowych po cenie niższej od rynkowej.

Tymczasem marmoladę taką można nabyć w każdym prawie sklepie prywatnym w cenie również mk. 2.50 za funt i bez porównania — pod względem gatunku — lepszą i słodszą od marmolady, sprzedawanej przez wydział zaopatrywania?

Giełda warszawska.

9 listopada.

Waluta rosyjska bez zmiany, korony mocniej. Akcje bezczynnie. Papiery procentowe słabo i zniżkowo.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	208.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916 . . .	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	205.— 206.— 194 — —
Listy zast. Ziemsk. 4 proc. .	—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	210.— 208 — 207 — 205.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	190.—
Renta	
Serje ros.	
proc Listy m. Łodzi.	
pół proc. Listy m. Łodzi .	— — —

Ruble 500 — 181½ — 180. Setki 184.
Korony 59,75.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 9 listopada:

Zachodni teren walk.

Położona na zachodnim brzegu S k a l d y część T o u r n a i została przez nas opróżnioną i zajętą przez nieprzyjaciela. Między S k a l d ą a O i z ą i na zachód od M o z y planowo odsunęliśmy nasze linje od wroga. W pojedyńczych miejscach rozwinęły się tutaj walki straży tylnych.

W odcinku tym dotarł nieprzyjaciel do linji P a r u v e l z—na zachód od G u i s l a i n—na zachód od M a u b e u g e, na wschód i zachód od A v e s n e s i podążył na zachód od M o z y aż do linji L i a r t — V a r b y i nad M o z ę, na zachód od S e d a n u.

Na wschodnich wyżynach M o z y miały miejsce walki częściowe.

Pierwszy general-kwatermistrz Groener.

Ironja losu.

Bazyleja, 9 listopada.

Podług „Baseler Nationalztg." rokowania w kwestji zawieszenia broni odbędą się przypuszczalnie w Sedanie,

Polska Pożyczka Państwowa.

Powstaje Państwo Polskie — wychodzimy z niewoli — zaczynamy żyć życiem samodzielnem. Dla Państwa Polskiego—Skarb należycie zaopatrzony jest pierwszorzędnym, najważniejszym warunkiem istnienia. Od niego zależy nasza przyszłość, ład i porządek w kraju.

Aby zdobyć pieniądze dla Skarbu, jest rzeczą niezbędną zaciągnięcie Polskiej Pożyczki Państwowej.

Pożyczkę tę obecnie wypuszcza nasze Ministerstwo Skarbu w postaci asygnat na 100, 500, 1000, 5000 i 10000 mk. lub koron. Pożyczka ta przynosi 5% płatne za rok zgóry i wolna jest od wszelkich podatków. Dlatego też przynosi ona właściwie 5¼%, a więc procent ten jest znacznie wyższy od procentów opłacanych przez rozmaite stowarzyszenia kredytowe.

Pożyczka zwrócona będzie 1 Listopada 1919 roku w całości.

Pożyczka zabezpieczona zostaje na całkowitym majątku Państwa Polskiego oraz na wszelkich podatkach i dochodach. Pewność więc jest absolutna!

Pożyczka jest do nabycia za gotówkę we wszystkich bankach i innych instytucjach kredytowych, wymienionych w ogłoszeniu Ministerstwa Skarbu.

Każdy polak, który rozumie interes swej Ojczyzny i swój własny, niechaj kupi Polską Pożyczkę Państwową!

Z przebiegu rokowań o rozejm.

Berlin, 9 listopada.

„Germania" donosi: Przez Holandję donoszą z Paryża: Niemieccy pełnomocnicy prosili głównodowodzącego wojsk niemieckich w depeszy iskrowej, o przysłanie 2-ch członków marynarki, oraz jednego oficera sztabu.

Delegacja niemiecka doniosła również, że kurjer, pułkownik Paul Helldorf, przejedzie przez linje dnia 8 listopada pomiędzy 6 a 8 godz. czasu francuskiego. Obierze on drogę: La Gepalls—Haudroy—Haguagny—Fourmiers—Trelon. Uprasza się o umożliwienie mu przejazdu.

Jeden z oficerów sztabu generalnego, oraz dwaj członkowie marynarki obiorą tę samą drogę. Uprasza się o zawiadomienie iskrowe forpoczt francuskich o dniu i godzinie przejazdu. Francuski głównodowodzący przedsięweźmie środki w celu zabezpieczenia przejazdu.

Warunki rozejmu przyniesie lotnik francuski.

Berlin, 9 listopada.

Urzędowo.

Kurjer, który miał przywieść z kwatery głównej marszałka Focha warunki zawieszenia broni do niemieckiej kwatery głównej, nie przybył jeszcze do oznaczonego dlań miejsca. O powodach tego opóźnienia, które prawdopodobnie należy przypisać jakiemuś wypadkowi nieszczęśliwemu, nie nadeszły żadne pewne wiadomości. Ze strony niemieckiej zostały przeto drogą radiotelegrafu poczynione kroki, w celu wyjaśnienia sytuacji, przez delegatów niemieckich, znajdujących się w nieprzyjacielskiej kwaterze głównej. Według nadeszłego w międzyczasie radio-telegramu marszałek Foch prześle warunki do niemieckiej kwatery przez umyślnego lotnika fracuskiego.

We Lwowie.

Kraków, 9 listopada.

„Czas" donosi ze Lwowa, że legjoniści polscy walczący we Lwowie nie uznali komitetu bezpieczeństwa polsko-ukraińskiego, gdyż zdaniem ich do zawarcia tego układu delegacja polska nie była uprawniona. Układ taki mógł zawrzeć jedynie rząd polski.

Wobec grozy w Galicji Wschodniej.

Krakowski „Głos Narodu" zastanawia się nad wypadkami, jakich widownią jest obecnie Galicja wschodnia, i zastanawia się nad następstwami, jakie wypadki te mogą za sobą pociągnąć. Zdaniem tego pisma, polityka ruchu w Galicji jest tego rodzaju, iż sama w sobie nosi zarodki upadku. Bo Rusini nie mają żadnego jasnego planu, do którego dążą. Tylko drobna część z nich stoi na stanowisku przyłączenia wschodniej Galicji do Ukrainy; przeważna część tego nie pragnie. Dziwny ten objaw tłomaczy się tem, że galicyjscy Rusini widzą jasno ciążenie Ukrainy do Rosji; a cóż oni mają tam do szukania? Jaką ta Rosja była dla nich „matiuszką", o tem dobrze wiedzą. Pad znienawidzonemi rządami polskiemi w Galicji mogli rozwijać swój język, swoje siły kulturalne; po drugiej stronie granicy nie chciano znać nazwy Rusina czy Ukraińca, uznawano tylko Rosjan. Wybitnie też rosyjskie cechy miał do niedawna rząd hetmana Skoropadskiego, a niedawno przeważna część jego rady ministrów oświadczyła się za przyłączeniem do Rosji.

Wprawdzie w ostatnich czasach ukrainizowanie się części mieszkańców rzeczywiście postąpiło naprzód, jednakże prądy, kierujące Ukrainę ku Rosji, mają dziś jeszcze bezwzględną przewagę. Rusini galicyjscy więc do połączenia się z Ukrainą, a przez nią z Rosją, tęsknić nie mogą.

Nie chcą jednak zostać też w Polsce, której nienawidzą. Nienawiść to głęboka. I choćby dziś chcieli nawrócić, to nie potrafiliby przekonać o tem mas, iż zmiana polityki wobec Polaków dla nich jest konieczną; nie można tak łatwo zawrócić z drogi, którą się szło długo, nie podobna masom, którym się Polaków przedstawiało jako największych wrogów, nagle kazać się z Polakami godzić.

Chcąc zostać Rusinami - Ukraińcami, a odżegnając się od Polski, wpadli Rusini na pomysł wprost groteskowy: utworzenia z wschodniej Galicji i Bukowiny osobnego państwa ruskiego w związku z Austrją, mimo, iż od Austrji przegradzałaby to państwo Polska, względnie Węgry. Jeszcze bardziej groteskowo przedstawia się ten pomysł w obecnej chwili, gdy Rusini chcą należeć do Austrji, której — już niema. Biedni Tyrolczycy Wschodu, wierniejsi, niż tamci, prawdziwi Tyrolczycy!

Taka polityka, pozbawiona wszelkiej rozumnej podstawy, oczywiście, do żadnego nie może doprowadzić celu. Ostatecznego rozwiązania sprawy wschodniej Galicji możemy, zdaje się oczekiwać dość spokojnie.

Jasna rzecz jednak, iż to, co teraz się dzieje, może nam ciężkie wyrządzić szkody. Rząd wojskowy austrjacki, a i cywilny, w swej głupiej złośliwości względem Polaków, umożliwił to, co się stało. Przez sprowadzenie ruskich pułków do polskiego Lwowa umożliwił opanowanie polskiego miasta przez Rusinów. Siły zbrojne austrjackie, z Rusinów złożone, mogą zająć i znaczną część kraju na czas jakiś. Należy się liczyć z niszczeniem i paleniem zwłaszcza dworów polskich, z walką przeciw ludności polskiej. Poleje się krew, z dymem pójdą wiekowe dobytki. Spór polsko-ruski zaostrzy się. To będzie jeszcze jedna pamiątka po austrjackich rządach.

Temu muszą nasi mężowie stanu poświęcić swoje siły, by zaradzić grozie, zaprowadzić w wschodniej Galicji jaknajszybciej ład i porządek tymczasowy aż do ostatecznego załatwienia kwestji jej przynależności państwowej. Tem będzie musiał zająć się też komisarz polski dla odbioru Galicji i rząd polski w Warszawie.

Z Kołomyi do Krakowa.

P. Stanisław P., nadporucznik byłej armji austrjackiej, który przybył z Kołomyi do Krakowa, opowiada w „Kurjerze Codziennym" ciekawe szczegóły ze swej podróży.

W nocy z czwartku na piątek — opowiada p. P. — ogłoszono w Kołomyi „wolną Ukrainę". Dwa pułki ruskie, kołomyjskie, stacjonowane w Kołomyi, oraz jakby umyślnie na ten cel wysłany w dniu 21 października (!) wagon karabinów maszynowych, ułatwiły Rusinom pracę. „Ukraińcy" zajęli wszystkie urzędy i opanowali dworzec. Urzędnicy Polacy odmówili wszędzie przysięgi i wstrzymali się z wykonywaniem swych prac. Wobec tego na ogromnym dworcu kołomyjskim na miejsce 6 złotokołnierzowców i kilku mniejszych urzędników, samych Polaków, został mianowany naczelnikiem stacji jakiś aspirant, Rusin, sprowadzony w dodatku ze sąsiedniej stacji.

Wypuszczono więźniów, rozdano kilkaset karabinów między cywilną ludność. Polaków oficerów i żołnierzy zamknięto w kasarniach, odebrano im broń. Czechom w liczbie przeszło 200, pozwolono Kołomyję opuścić. Mnie udało się uniknąć smutnego losu kolegów, ponieważ bawiłem w Kołomyi chwilowo na urlopie. Natomiast dzięki szczęśliwym okolicznościom dostałem się, po różnych tarapatach, w sobotę wieczorem do pociągu czeskiego, który tylko sprytowi rewidenta Trina, Czecha, mimo cofnięcia przez Rusinów pozwolenia wyjazdu, zawdzięcza swój wyjazd z Kołomyi.

Stanisławów zastaliśmy już w rękach ruskich. Zaszybowani między towarowe pociągi, uniknęliśmy tutaj rewizji, które nas od następnej stacji nie opuszczały już całą drogę.

W Stryju na dworcu istne piekło. Tysiące chłopstwa, bab, żołnierzy poobwieszało wszystkie pociągi, jakiekolwiek stały. Wśród tego szumowiny ostatniego rzędu, uzbrojone w bagnety — armja ukraińska — strzelają ustawicznie w powietrze „na sławu". Wrzask, krzyk, we wszystkich językach środkowej Europy. Nad miastem ogromna łuna pożaru.

Do naszego pociągu przystępuje rewizja. Nadporucznik austrjacki, Rusin, w towarzystwie kilkunastu hajdamaków w mundurach wojskowych, marynarkach lub guniach huculskich, w chodakach i nowiutkich butach, skradzionych z rozbitych magazynów, w kapeluszach, czerwonych ułankach wojskowych lub baranich czapicach, przybranych pękami kwiatów sztucznych i kokardami. Komenda: „Ludy za mnoju, marsz!"

Pierwsze pytanie, tak tu, jak i wszędzie, było, czy są między nami „Polaki". Następnie o broń, w poszukiwaniu której, mimo naszego zapewnienia, że jej nie posiadamy, następowała szczegółowa rewizja. Z kuferków i plecaków ubywało ustawicznie coś nowego. W Stryju np. wydały się podejrzanemi p. porucznikowi nowe, jelonkowe rękawiczki jednego z nas, oraz pasek na bagnet, w co się też natychmiast ustroił. Gdzieindziej zaś, na widok paska od brzytwy zakomenderował jakiś „cywilizowany" dowódca: „beri tej ueberschwung!" Nie lepiej wypadały rewizje w wozach między żołnierzami. Zabierano im koce, płaszcze, ściągano z nich mundury, buty z nóg i czapki z głowy.

Po takiej „urzędowej" rewizji, następowały zwykle dalsze, już na własną rękę czynione przez służbistych Ukraińców.

W Przemyślu, w którym stanęliśmy we wtorek po południu, toż samo. Po wyjeździe ze stacji i przebyciu mostu na Sanie, zatrzymała nas już polska komenda. Odetchnęliśmy. Wtem w ciemności, gdzieś zdala błysk i grzechot karabinów maszynowych. Mała utarczka między legjonistami a Rusinami. Widać krzątającą się naszą młodzież, często jeszcze w mundurach gimnazjalnych, kilkunastoletnich skautów, dźwigających paki z nabojami.

Po dwóch godzinach jedziemy dalej.

W Staroniwie za Rzeszowem znów napad bandytów na nasz pociąg. Wśród gradu kul pędzimy pełną parą. Nareszcie po trzech dniach i czterech nocach ukazał mi się w mgłach wczesnego ranka Eden mych najgorętszych marzeń — Kraków. Bywałem na rozmaitych frontach — kończył p. P. — walczyłem z dzikim Moskalem i zawziętym Włochem, ale ten najnowszy front ruski dał mi się przez te dni najgorzej we znaki.

Ostatnie wieści ze Lwowa.

Bitwy na ulicach.

Według urzędowego komunikatu naczelnej komendy wojsk polskich we Lwowie z dn. 4 i 5 walka przybiera obrót coraz pomyślniejszy. Wojska polskie posuwają się w głąb miasta, prąc zwycięsko naprzód.

Atakujący z zewnątrz bataljon ukraiński odrzucono poza tor kolei czerniowieckiej w stronę Zubrzy. Zajęto ulice Kleparowską, Gródecką, Górę Stracenia, do połowy ulice Kopernika, Sykstuską, po zaciętej walce szturmem wzięto gmach pocztowy, zajęto pałac Sapiehy, gdzie mieściła się główna kwatera ukraińska, okrążono Cytadelę. Walka obfituje w cały szereg bohaterskich epizodów. Górę Stracenia zajął samorzutnie por. Świeżawski Adam z 20 ludźmi, w walce z trzykrotnie liczniejszym nieprzyjacielem. Por. Kułakowski Wojciech z trzema ludźmi uderzył na pluton nieprzyjacielski, zbrojny w karabin maszynowy. Pluton rozbił, kładąc 10 Ukraińców trupem, karabin maszynowy odebrał (już 13-ty z rzędu). Ponadto wyróżnili się kpt. Bujalski, por. Dzieduszycki, kpt. Korwin, chor. Wasilewski, por. Jaryna Tadeusz (w walce o pocztę).

Szczególnie pięknym był objaw odwagi, jaki złożyli kilkunastoletni chłopcy, którzy w liczbie 30, uzbrojeni tylko w rewolwery, przebili się ze środka miasta przez linje nieprzyjacielskie i połączyli się z oddziałami głównemi wojsk polskich. Oddział ten, opanowawszy ulicę Pełczyńską i Supińskiego, zmusił oddziały nieprzyjacielskie do bezładnej ucieczki w głąb ulicy Zyblikiewicza.

Około 600 zabitych i rannych.

Według relacyj, przywiezionych we czwartek 7 b. m. w południe do Krakowa przez lotnika polskiego, stan rzeczy o godz. 2 w nocy dnia 7 b. m. przedstawiał się, jak następuje:

Zawładnęliśmy znaczną częścią miasta. Straty nasze w zabitych i rannych dotąd około 200 ludzi, ofiar wśród ludności cywilnej w rannych i zabitych około 400 osób.

Z powodu podwożenia pociągami od Stryja i Stanisławowa żołnierza ukraińskiego, wysadzanego w Sichowie i Persenkówce i następujących od Wólki i Kulparkowa, zmuszeni byliśmy główne siły nasze obrócić do odpierania tych oskrzydlających ataków i przesunąć przedewszystkiem linje nasze po tor kolei czerniowieckiej i Kulparków, opierając się o polskie Sokolniki, z drugiej strony po Kleparów, opierający się o Rzęsnę Polską. W obydwóch tych wsiach znajdowały się magazyny wojskowe i armaty bez amunicji, obsadziliśmy je też w zaczątku walki. Zajęciu śródmieścia przeszkadza cytadela, obsadzona przez wroga.

Od tygodnia Lwów pozbawiony jest dowozu środków żywności, odcięty od kraju; drożyzna wielka, głód. Patrole ukraińskie w części miasta posiadanej strzelają na upatrzonego, do wychylającej się dla zakupna środków żywności ludności. Umarłych nie grzebie się, bo kondukty pogrzebowe są ostrzeliwane.

Drukarnie dzienników polskich zdemolowane.

Rzeź w kawiarni Bellevue.

W poniedziałek wieczorem trzech żołnierzy ukraińskich wtargnęło do kawiarni Bellevue przy ul. Karola Ludwika rzekomo w celu rewizji. Tam też dzielni mołojcy dali upust swej szerokiej hajdamackiej naturze: urządzili bowiem całkiem regularną palbę w lokalu kawiarni, tak, iż wystrzelili wszystkie naboje z karabinów i rewolwerów. Naturalnie nie obeszło się bez ofiar, przeważnie żydowskich.

Ukraińcy bez węgla.

Pociągi ukraińskie funkcjonują tylko częściowo. Linja tarnopolska i żółkiewska nieczynna, bo Ukraińcom brak węgla. Tak naprzykład pociągi na linji Zimna Woda — Przemyśl opalają się węglem pożyczonym od prywatnych osób.

Hajdamaczyzna hula.

Okoliczne wsie są pełne grasujących band chłopskich, które napadają na dwory i polskie wsie. I tak wieś polska Sokolniki ma być doszczętnie obrabowana. Zewsząd dochodzą wiadomości o grabieży żydowskiej własności, a nawet o mordach. Szczególnie grasują bandy bolszewickie w okolicy Gródka Jagiellońskiego. Słowem straszne czasy hajdamaczyzny i koliszczyzny odżyły napowrót.

Odezwa niezależnych demokratów.

Po Warszawie krąży odezwa następująca:

Bracia! W całej Europie lud dochodzi do władzy i bierze w ręce kierownictwo kraju. Tak będzie i u nas, bo tak być musi. W całej Europie po tej wojnie nastaną nowe porządki, nowe prawa przeciwko wyzyskowi, przeciwko nadmiernemu bogaceniu się, a ku obronie uciśnionych, ludu pracującego, kobiety i dziecka.

Tak będzie i u nas, bo tak być musi, bo wymaga tego duch czasu, bo nie ścierpi Ameryka, aby w Europie było inaczej niż w Stanach Zjednoczonych.

Tylko ładu i porządku, Bracia!

Wrogowie pragną, aby u nas powstały zamieszki, nieład, anarchja, aby polała się krew polska, bo to kraj osłabi, bo w bratobójczej walce zginie to, co nie zginęło na polu bitwy.

Wrogowie cieszą się z góry, że tak będzie, bo myślą, że oderwane przed laty części Polski zlękną się nieładu i nie zechcą połączyć się z nami.

Już słychać, że wśród pracowników tramwajowych, wśród fabryk, które prowadzą wrogowie, chodzą namawiacze i podszczuwają, aby z chwilą, gdy tramwaje i fabryki przejdą w ręce polskie, powstały wśród pracujących rady robotnicze i ujęły przedsiębiorstwa w swe ręce.

Bracia, jest to ta sama droga, po której ci sami wrogowie doprowadzili Rosję do zupełnej zagłady.

Gdy wróg ustąpi, z uciskiem, wyzyskiem i niesprawiedliwością porachujemy się sami, teraz strzeżmy się trucizny, którą podają ręce wroga.

Bracia, bierzcie przykład z Czechów i brońcie wszelkiemi siłami ładu i porządku.

Nierozumnym lub występnym jest ten, kto w tej chwili podszczuwa Polaka do walki z Polakiem.

Niezależni Demokraci.

ŁÓDŹ.

Wielka Niewolnica dziejów — przodownica w szerzeniu kultury i cywilizacji wśród narodów słowiańskich — Polska — powstaje do ponownego życia!

Wzwyż wzbija lot swój Orzeł Biały, symbol wolności i równości—wykreślona z życia narodów przez drapieżnych sąsiadów, buduje nowe podstawy nieprzedawnionego bytu państwowego Rzeczpospolita Polska.

W porywie patrjotycznego uniesienia, w trosce o stworzenie silnych, granitowych fundamentów pod zmartwychwstającą Ojczyznę, wszyscy obywatele bez różnicy — czy z pod strzech słomianych, lub smętnych poddaszy robotniczych, czy z pod białych dworów wiejskich, lub kolumnad pałaców miejskich — każdy w miarę sił i możności pragnie spełnić swój obowiązek, spłacić należną daninę ukochanej Matce swojej, opromienio... aureolą przeszło wiekowego męczeństwa.

Garną się więc pod sztandary narodowe hufce młodzieży, pragnące krwią własną stwierdzić gorącą miłość dla Ojczyzny, inni, rozumiejąc, iż niemasz samodzielnego życia państwowego bez zasobnego Skarbu narodowego, śpieszą z dobrowolnemi ofiarami, by stworzyć podwaliny pod ekonomiczną potęgę Państwa Polskiego.

Żywie Naród!

Nie pierwszy to raz Polska w imię nigdy niewygasłego ideału — Wolności i Niepodległości składa dowody swej bezgranicznej ofiarności.

Dowodem tego lata wielkich, choć nieraz beznadziejnych walk o zrzucenie kajdan niewoli i przemocy: 1794, 1831, 1863.

Pragniemy jednak zwrócić uwagę na jedno: o ile kwestja tworzenia armji narodowej ujęta jest w pewne ściśle określone i skoordynowane formy, dające gwarancję, że poczynania w tej sprawie dadzą rychłe i pożądane dla wszystkich patrjotów wyniki, o tyle kwestja stworzenia Skarbu Narodowego pozostaje jeszcze nieujętą we właściwe ramy.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło zapisy na Polską pożyczkę państwową, jest to zaczątek przyszłego Skarbu, lecz pozostaje zawsze tylko pożyczką — doskonałym finansowym interesem dla kapitalistów i warstw mniej, lub więcej zamożnych.

Ale w wysiłkach nad stworzeniem Skarbu państwowego pragnie przyjąć udział cały Naród, czego dowodem żywiołowo płynące dobrowolne ofiary, składane w rozmaitych instytucjach i w redakcjach czasopism polskich. Dumni możemy być z naszej ofiarności, wypływającej z gorącej miłości Ojczyzny — jednak, zdaniem naszem, nad wpływającemi ofiarami winna być roztoczoną odpowiednia kontrola i opieka.

Jeśli Rząd Polski w chwili obecnej zająć się tem nie może, wskazanem by było, według naszego zdania, oby opiekę i kontrolę nad napływającemi ofiarami na Skarb Narodowy, przyjęła na siebie tymczasowo Główna Rada Opiekuńcza, przez rozległe swe organizacje w całym kraju.

Czy to w interesie zarówno ofiarodawców, jak instytucji przyjmujących ofiary, oraz przyszłego Skarbu Polskiego.

Ze swej strony, dopóki rzucona przez nas myśl nie zostanie urzeczywistnioną, składane w redakcji pisma naszego ofiary, deponujemy w Łódzkim Banku Handlowym.

Nie chcemy wskazywać, że naszym śladem winny pójść wszystkie instytucje, które przyjmują składki na Skarb Narodowy, pragnęlibyśmy tylko, aby żywiołowa ofiarność naszego narodu znalazła opiekę bądź to w Rządzie Polskim, bądź też w tak bezwzględnem zaufaniem i poważaniem cieszącej się instytucji, jaką jest Główna Rada Opiekuńcza.

Tymczasem raz jeszcze stwierdzamy: — Żywie Naród! i żyć będzie, ponieważ posiada synów, gorąco miłując swą Ojczyznę i gotowych do bezgranicznych na Jej rzecz ofiar czy to we krwi, czy też w mieniu!

Za dusze poległych żołnierzy-polaków.

Wczoraj, w kościele św. Stanisława Kostki odbyło się zainicjowane przez zamieszkałych w Łodzi Dowborczyków, oraz inne organizacje wojskowe polskie, nabożeństwo żałobne za spokój wszystkich poległych w straszliwej obecnej wojnie żołnierzy-polaków.

O godzinie 10 rano przed wielki ołtarz wyszedł w żałobnych szatach ks. prał. Tymieniecki w otoczeniu licznego kleru i odprawił mszę św., w czasie której wielce patrjotyczne kazanie wypowiedział znany kaznodzieja tutejszy ks. Popławski, proboszcz parafji N. M. P. na Starem Mieście.

„W bolesnym myśli pochodzie—mówił kaznodzieja — idziemy za najbiedniejszymi. Kto oni? Ci co ze swej rodziny, ze swej ziemi porwani, na obcy rozkaz zbrojeni, w obcy mundur opięci, pod obcym sztandarem, w obce szeregi wtłoczeni, szli na bój.

Siła przed prawem! Za winy ojców nieszczęsne ofiary! Ostatnie—po utraconej Polsce—krwawe Narodu płakanie!

Szli smutni na boje pod cudzym znakiem, z obawą, że ich śmierć Ojczyźnie nie ulgę, lecz większą niedolę przyniesie. Zadawali ciosy z lękiem, że w bratnią pierś trafią; ginęli z rozpaczą, że bratnia kula ich zgładzi!

Za tych wszystkich nieszczęsnych do modlitwy was wzywam: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

Krwi polska, krwi szlachetna, wysłuż nam u Boga, by na cię cień nie padł od krwi innej, swojej, ale zatrutej jadem rozterek, ale skażonej jadem anarchji!

Proś krwi szlachetna Królowę Niebios, by nas nie plamił hajdamacki ruch.

I kiedy wstaje Kostka Napierski, kiedy duch Szeli bezecny się budzi i w szaty cnotliwe podstępnie przyoblec się pragnie,—proś krwi szlachetna u Bożych tronów, by nie czadziały polskie umysły, i groźby odparły, i opór złamały, i Polsce dały polską jej szatę!

Proś o to krwi polska, a ciebie wzamian darzym wołaniem: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. Amen".

Świątynię zapełniały oddziały Dowborczyków, Piłsudczyków, nowyzaciężnych, sokołów i sokolic, deputacje skautowskie, związków i stowarzyszeń polskich i liczne rzesze ludności.

Na chórze pienia żałobne wykonały zjednoczone chóry towarzystw śpiewaczych pod dyrekcją miejscowego kierownika chórów Ulasa i „Lutnia" łódzka—pod batutą prof. Michałowskiego.

Po uroczystości kościelnej, wszystkie organizacje sformowały imponujący pochód, na czele którego pomaszerowali Dowborczycy i sokoli ze sztandarami. Pochód, śpiewając pieśni patrjotyczne i wznosząc okrzyki na chwałę Ojczyzny, przeszedł wśród tłumów przez ul. Piotrkowską do Nowego Rynku, gdzie po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej do zebranych przemówił przed magistratem w imieniu miasta — radny Wolczyński, poczem pochód spokojnie rozwiązał się.

Kronika łódzka.

Sprawy wojskowe.

Po mieście krążyły wczoraj pogłoski, jakoby do Łodzi zjechać miała na samochodach większa załoga wojska polskiego z komendą.

Jest to pogłoska nieścisła, gdyż żadnych wojsk do miasta naszego dotychczas nie przydzielono. Natomiast przybył do Łodzi pułkownik Jasiński ze swoim przybocznym sztabem, który niezwłocznie przystąpi do formowania, tu na miejscu, pułku piechoty wojsk polskich, mającego stanowić załogę miejscową.

Z komisji przeglądowej Wojsk Polskich.

Z pośród zbadanych w dniu wczorajszym przez wojskowo-lekarską komisję przeglądową 213 ochotników przyjęto, 133, za niezdolnych uznano 75, co do 4 odroczono decyzję.

Przedstawicielstwo społeczeństwa łódzkiego w komiji w dniu wczorajszym stanowili pp. Pastor Gundelach, sędzia Smogorzewski, adwokat przysięgły Wyganowski, Stypułkowski, Jasiński, radny Kaffanke, obywatel miejski Nitecki i Jezierski Edward.

Młodzież szkół średnich idzie do wojska.

Młodzież polska klas VII i VIII szkół średnich miasta Łodzi i okolic, oraz ci z klas niższych, którzy ukończyli lat 17, na zebraniu odbytem onegdaj postanowiła bezzwłocznie wstąpić do armji polskiej. W tym celu została wybrana komisja informacyjna, składająca się z dwóch delegatów z każdej szkoły, a obdarzona przez zgromadzonych najszerszemi kompetencjami. Ma ona porozumieć się z władzami szkolnemi, oraz załatwić techniczne sprawy, związane z wstąpieniem uczni do armji.

Zebrani postanowili zwrócić się do ministerstwa, by zamknęło klasy VII i VIII wszystkich szkół okręgu łódzkiego, podlegających jego władzy.

W końcu powzięta uchwała głosi: „Kto nie wstąpi do wojska polskiego nie zasługuje na miano polaka.

Wzywamy całą młodzież polską, aby łącznie z nami powiększyła szeregi armji polskiej".

B. P.

Kazimierz Gutentag

uczeń 8-ej klasy II-go Gimnazjum Polskiego

po ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 9-go listopada r. b. o godzinie 6-ej rano, przeżywszy lat 19.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ulicy Piotrkowskiej № 51 na cmentarz żydowski nastąpi w niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 2-ej po poł., o czem zawiadamiają krewnych, kolegów i znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice, Babka, Siostry i pozostała rodzina.

11190

B. P.

Kazimierz Gutentag

Uczeń 8 kl. II-go Polskiego Gimn. Filolog. w Łodzi.

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zgasł w kwiecie wieku dnia 9-go listopada o godzinie 6-ej rano.

W zmarłym tracimy szczerego i oddanego nam kolegę i przyjaciela. Pamięć o nim pozostanie w naszych sercach po wsze czasy.

Niech mu ziemia lekką będzie!

11107 **Koledzy.**

B. P.

Anna z Rzeszewskich

Emanuelowa Steinmanowa

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła w Warszawie dn. 7 listopada r. b., przeżywszy lat 31.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu żydowskim nastąpi w niedzielę, 10 b. m. o godz. 12 w południe, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w głębokim smutku

Mąż, syn i rodzina.

Zakład pogrzebowy w. m. „Wieczność" Warszawa, Grzybowska 22. 164

Dnia 9 listopada r. b. zmarł po ciężkich cierpieniach w 19-tym roku życia

b. p. KAZIMIERZ GUTENTAG

jedyny syn naszego przewodniczącego Kom. Rew. Sz. Gutentaga.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Piotrkowska 51, nastąpi dziś, dnia 10 b. m. o godz. 2 po południu. Na smutny ten obrzęd zaprasza o liczne przybycie członków

11143 **Zarząd Klubu Rzemieślniczego.**

„Żagiew".

Młodzież polska wyznania mojżeszowego, zrzeszona w „Żagwi". solidaryzując się w zupełności z ogólną akcją młodzieży polskiej, postanowiła:

1) aby wszyscy zdolni do noszenia broni członkowie natychmiast udali się pod sztandary narodowe;

2) zawiesić działalność związku do chwili wywalczenia zupełnej niezawisłości Ojczyzny.

Z wydziału szkolnictwa.

W piątek odbyło się posiedzenie wydziału szkolnictwa. W związku z poruszoną przez delegatów szkolnictwa W. R. i O. P. sprawą uruchomienia w Łodzi szkoły technicznej o zakresie szkół średnich postanowiono wystąpić do magistratu z propozycją poczynienia kroków w celu opróżnienia gmachu byłej szkoły przemysłowej, w której obecnie mieszczą się sądy i inne instytucje.

Na wniosek koła opiek szkolnych uchwalono prosić magistrat o wyjednanie w Radzie Miejskiej odpowiedniego funduszu na uruchomienie świetlic. w których dzieci szkół miejskich będą miały możność odrabiania lekcji w godzinach popołudniowych.

Uznano za słuszne zorganizować dla wszystkich szkół miejskich początkowych tak zwane biblioteki ruchome na wzór uruchomionych już w roku zeszłym przez koło kuratorów szkół żydowskich. Przewidywane jest utworzenie 145 kompletów książek. Które w specjalnych skrzynkach (po 100 książek każda) będą przesyłane z jednej szkoły do drugiej, w ten sposób, w myśl projektu koła opiekunów, dziatwa szkolna przeczytałaby rocznie zgórą miljon książek. Podług obliczenia przedstawionego wydziałowi przez projektodawców koszt organizacji biblioteczek wyniesie około 35,000 marek.

Organizacja kursów dla terminatorów rzemieślniczych wobec zakwestjonowania sposobu organizacji, proponowanego przez specjalnie wyłonioną w tej sprawie komisję w porozumieniu z Ministerjum W. R. i O. P., przez niektórych radnych, musi uledz pewnej zwłoce do chwili rozstrzygnięcia sprawy tej przez magistrat, względnie nawet Radę Miejską.

Z magistratu.

Magistrat potwierdził uchwałę Rady Miejskiej, dotyczącą wniesienia do zamierzeń skarbowych zarządu głównego mk. 30,000 tytułem subsydjum dla bibliotek przy stowarzyszeniach i związkach robotniczych, oraz zobowiązania wybranej w tym celu komisji do uskutecznienia podziału wyznaczonej kwoty.

Magistrat zatwierdził uchwałę wydziału dobroczynności publicznej, doty-

czącą przygotowania przez zarząd kasy pożyczkowej materjału, aby natychmiast, po zakończeniu wojny, można było przystąpić do rewindykacji sum wypożyczonych.

Nabożeństwo żałobne.

We wtorek, dnia 12 b. m. w kościele N. M. Panny na Starym Mieście odprawione zostanie — o godz. 10 rano — nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. Antoniego Gniazdowskiego, b. proboszcza tejże parafji, zmarłego w Warszuwie.

Mszę św. celebrować będzie ks. prob. Popławski z asystą księży, mowę zaś żałobną wygłosi ks. prał. Tymieniecki.

Teatr Polski.

Dziś, t. j w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 3-ej po poł. po cenach popularnych podniosła sztuka w 4-ch aktach L. Rydla — „Na zawsze", którą wczoraj oklaskiwano po raz pierwszy. Wieczorem o godz. 7-ej min. 30 powieść dramatyczna J. Żuławskiego—„Eros i Psyche", wystawiona na naszej scenie pod względem reżyserskim i dekoracyjnym, dzięki pracy p. K. Tatarkiewicza i R. Lechowskiego bez zarzutu i grana przez zespół teatralny z pp. Arkawinówną, Bendą, Rydzewskim, Siemaszką na czele—doskonale, ma zapewnione powodzenie na długi szereg wieczorów.

Występy Junoszy Stępowskiego.

Dziś w Teatrze Wielkim odbędą się dwa ostatnie występy znakomitego artysty Junoszy Stępowskiego w otoczeniu własnej trupy. Po południu odegrana zostanie dowcipna komedja Alfonsa Tutry p. t. „Ekran"; wieczorem zaś powtórzona zostanie czwartkowa premjera pod tytułem „Anioł opiekuńczy", w której znakomity artysta odegra jedną z swoich brawurowych ról.

III-ci koncert popołudniowy.

Dziś na III-im koncercie popołudniowym pod dyr. Br. Szulca wystąpi 11-letni skrzypek-wirtuoz Adaś Frygman, którego krytyka zalicza do skrzypków o fenomenalnych zdolnościach. W zeszłym sezonie Adaś Frydman koncertował u nas parokrotnie i wywołał ogromny zachwyt śród naszej publiczności. Bilety o godz. 10-ej przy kasie Sali Koncertowej.

Odczyt o Tatrach.

Trzeci wykład dyrektora Czeraszkiewicza, który odbył się w piątek, poświęcony był omówieniu wszechstronnemu Tatr. Prelegent scharakteryzował okalające Tatry doliny Nowotarsko-Orawską i Spisko-Liptowską, zwracając uwagę na przepływające tam dolinami rzeki Wag i Poprad. Następnie omawiał tektonikę i rzeźbę erotzką gór Tatrzańskich, zestawiając je z Alpami i Karpatami, przyczem wykazywał zasadniczą różnicę, zachodzącą między temi dwoma sąsiedniemi górozbiorami i podkreślił skład geologiczny Tatr (granity, gnejsy i łupki krystaliczne) w przeciwieństwie do Karpat, składających się głównie z piaskowców. Mówiąc o działaniu erotji lodowcowej i wodnej, jak również o wietrzeniu skał pod wpływem zmian atmosferycznych i wahań temperatury, zwrócił prelegent uwagę na nadzwyczajną rozmaitość kształtów górskich, które cechują Tatry i nadają im niezwykłego uroku, zwiększającego się jeszcze przez ogromną ilość wód, czy to pod postacią płynących dolinami rzek, czy też jezior, czy wreszcie licznych wodospadów.

W zakończenu wskazał dyr. Czeraszkiewicz na podobieństwo flory Tatrzańskiej z florą gór Alpejskich zwrócił uwagę na bogactwa lasów, które pod nazwą regli niezwykle urozmaicają krajobraz.

Następny wykład o ziemi polskiej odbędzie się we wtorek, 12 listopada o godz. 9 wiecz.

Wieczór kabaretowy.

Dziś w Sali Koncertowej odbędzie się wieczór kabaretowy, na którym wystąpią: pani Nina Nerval (popisywać się będzie w tańcach klasycznych), p. Seweryn Michałowski (będzie recytować ostatnie nowości aktualne), p. Reden (komik) i inni.

TEATR
Scala

Zrzeszenie żyd. artyst. dram. m. Wilna. Reżys. i kierow. techniczny L. Kadison.

Dziś, o g. 730 „Walka motyli“ komedja w 4 akt. M. Sudermana.

Poniedziałek, 11-XI Popularne przedstawienie. Ceny od 50 f. do 4 mk. „Jankel Kowal“

Wtorek, dn. 12-XI „Oni naszego życia“

Sroda, dn. 13-XI „Wieśniak“

Czwartek, dn. 14-XI — teatr nieczynny. —

Piątek, dn. 15-XI „Pieśniarze“

Sobota, dn. 16-XI „Potęga ciemnoty“

Teatr Wielki został przez zrzeszenie nasze dn. 20-XI wydzierżawiono.

W wszelkich kwestjach dotyczących Teatru Wielkiego, można się zwrócić do p. Mazo, od 11 do 1-ej w kancelarji „Scali“ 151—1

Wyciąg

z umowy, zawartej między Magistratem m. Łodzi, a przedsiębiorcą W. Schweitzerem.

Przy pobieraniu opłaty za pomieszczanie afiszów, plakatów i t. p. przedsiębiorca nie ma prawa przekraczać następującej taryfy maksymalnej:

I. Plakaty i ogłoszenia podzielone są, zależnie od formy i wielkości arkuszy, na 5 klas, a mianowicie:

I kl. — podwójny arkusz wielkości		do	500	kw. cm
II „ — „ „ „	od 500	„	1000	„ „
III „ — „ „ „	„ 1000	„	2000	„ „
IV „ — „ „ „	„ 2000	„	4000	„ „
V „ — „ „ „	„ 4000	„	8000	„ „

II. Opłata maksymalna za rozklejanie plakatów i ogłoszeń wynosi:

Za plakaty i ogłoszenia:

I klasy — za	pierwszy	dzień	mk.	1.30
	„ każdy następny	„	„	0:65
II „ — „	pierwszy	„	„	2.20
	„ każdy następny	„	„	1.10
III „ — „	pierwszy	„	„	3.30
	„ każdy następny	„	„	1.65
IV „ — „	pierwszy	„	„	5.50
	„ każdy następny	„	„	2.75
V „ — „	pierwszy	„	„	9.—
	„ każdy następny	„	„	4.50

Uwaga 1. Za rozklejanie plakatów i ogłoszeń w rozmiarach ponad 8000 kw. cm. przedsiębiorca ma prawo pobierać opłatę podług dobrowolnej umowy z zainteresowaną osobą.

Uwaga 2. Klepsydry bez względu na rozmiar zaliczają się do klasy III-ej.

III. Przedsiębiorca obowiązuje się za otrzymaną według taryfy opłatą rozkleić conajmniej 50 egzemplarzy odnośnego plakatu lub ogłoszenia, z której to liczby 25 sztuk powinno być umieszczone w istniejących szafkach.

Za rozklejanie tylko 25 ogłoszeń opłata wynosi $^2/_3$ oznaczonych wyżej stawek.

Uwaga 3. Klepsydry, niezależnie od umieszczania ich w szafkach, winny być naklejane bez żadnej dodatkowej opłaty na murze domu, w którym zmarły mieszkał, i świątyni, z której wyrusza kondukt pogrzebowy.

Uwaga 4. Za rozklejanie plakatów, ogłoszeń i t. p. w ilościach mniejszych jak 25 sztuk, lub za umieszczanie tychże w niektórych tylko szafkach, jak również za rozklejanie ogłoszeń w ściśle oznaczonych częściach miasta, przedsiębiorca pobiera opłatę stosownie do umowy.

IV. Rozklejanie powierzonych przedsiębiorcy afiszów, ogłoszeń, klepsydr i t. p. winno być dokonane najpóźniej w przeciągu 8-ch godzin od chwili otrzymania ich z drukarni. Dla kontroli przedsiębiorca wydaje drukarni kwit z książki sznurowej, na którym winna być ściśle oznaczona godzina przyjęcia ogłoszenia. 160—1

CORSO

Zielona 2.

Ostatnie 2 dni!

Zakrwawione serce

Dramat socjalny w 5 cz.

Oprócz tego

w niedziele i poniedziałek

Wielkie przedstawienie dziecinne. Demonstrujemy

Wesele króla gór

Początek pierwszego przedstawienia o godzinie 2 i pół, ostatniego o 4 pp.

Pokój się zbliża!! przeto najlepiej kupować i zamawiać wyroby

Futrzane tylko **Piotrkowska 38**

I-sze piętro front.

Wielki wybór Futer galowych, kołnierzy, mufek, podług najnowszej mody. Ceny niskie. 100

Kursy gospodarstwa domowego dla kobiet i dziewcząt

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otwiera w Łodzi dwumiesięczny kurs gospodarstwa domowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja szkoły codziennie od 10—12 rano ul. Piotrkowska № 149 m 11. 054

Dyrekcja koncertowa Alfreda Straucha.

Sala Koncertowa

Czwartek, dn. 14 listopada, o g. 8 w.

Wielki Koncert-Recital

Prof. Józef

SMIDOWICZ

Pianista-wirtuoz.

W programie: Bach-Buseni Chaconne, Beethoven, Sonata op. 101, Chopin, Barkarola, Skrjabin—Fanfara op. 28. 155

Piątek, 15 listopada, o g. 8 w.

Adolf

Nowaczyński

wygłosi konferencję literacką na temat

Odrodzenie narodów

Bilety od 1 do 5 mk. u Alfr. Straucha.

Swierzbę i swędzenie: najskuteczniej usuwa **„Skabin“**

Apteka: Wągrowskich i Kadecza, Warszawa, Chłodna 16. Żądać wszędzie. 298-5

ZAKŁAD LECZNICZY w KALISZU

dla chorych wewnętrznych i nerwowych

Zakład położony w rozległym i pięknym parku miejskim. Pokoje dla chorych stałych, z oświetleniem elektrycznym i ogrzewaniem centralnym. Kuchnia djetetyczna. Oddział wodoleczniczy. Leczenie elektryzacją, gorącem powietrzem i t. p. Leżalnie. Kąpiele powietrzne i słoneczne. Gabinet Roentgena. Laboratorjum.

Zakład cały rok otwarty.

Kierownik zakładu

845—3 **Dr. Stanisław Orgelbrand.**

Nie kupujcie RESZTEK!

póki się nie przekonacie, że najtańsze i najpiękniejsze towary **tylko** przy ul. **Dzielnej nr. 34** (poprzecz. ofic. I-e p na **damskie, męskie** ubrania, palta, bluski i suknie oraz cajgi, barchany, chustki zimowe i inne towary.

Switry damskie po cenach przystępnych. — — CENY STAŁE. 121

Stenotypistki,

sekretarki, buchalterki i biuralistki

zostają szybko i sumiennie przysposobione do objęcia — posad biurowych. —

Znaczna ilość słuchaczek po ukończeniu cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem.

Kursy Buchalteryjne H. LUBIŃSKIEGO

Piotrkowska 79. 10409—1

Lekarz dentysta

A. Cenzar

przyjmuje osobiście od 9—8 w.

Piotrkowska № 82. 776—1

Pokoje

kawalerskie, oddzielne, z elektr. oświetleniem, słoneczne, do wynajęcia, zaraz. Wiadomość: Kościuszki 41, stróż wskaże. 11017—1

KALOSZE „Prowodnik“

męskie: Nr. 7, damskie: Nr. 2, 3, 4, 7, dziecinne: od Nr. 1 do Nr. 12.

Cegielniana Nr. 12

678—2 front 1 p. 3 m.

Poszukuję ładnego umeblowanego pokoju

z oddzielnem wejściem, elektrycznością, możliwie centralnem ogrzewaniem. Of. L. K. „Godzina Polski“. 846—2

Agenci dobrze wprowadzeni w interesach kolonjalnych, konsumcyjnych i t. d. mogą się zgłaszać do biura Generalnej sprzedaży M. Haufwurcla w Łodzi ul. Piotrkowska 189, w godz. 8—9, 2—4, 7—8. 11166—1

Tkalnia sztuczna.

Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania, tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszelkich towarach. 8903

Benedykta № 12, w podwórzu.

GAZOMIERZ kupię

Oferty w adm. „Godziny“

11110-1 pod „M. S.“

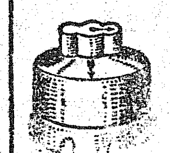
Artystyczna pracownia kapeluszy **Hali**

mieści się teraz przy ul. Piotrkowskiej № 93, front, II piętro. 147—4

Dr. med.

Jan HERTZ

b. asystent prof. Herffa w Baryl. uniw. kobiecej klinice i b. główny ordynator w Sanatorjum dla płucnych chorych w Jałcie. Chor. kobiece, płuc, serca i akuszerja, przyjmuje od 11—1 i 4—5. 101-10 Widzewska 78.



Materjały elektrotechniczne

korki i bezpieczniki wszelkiego rodzaju.

R. Korn, Łódź, Cegielniana 29. 11139—1

Fabryka rękawiczek

S. H. Friede

poleca wielki wybór rękawiczek w różnych gatunkach po cenach umiarkowanych. 11047-1

S. H. Friede,

Łódź, Piotrkowska 35, front, 1 p.

Nieruchomość

do sprzedania w Ozorkowie, przy Rynku № 293.

Dom frontowy murowany, jednopiętrowy, 3 sklepy, w podwórzu oficyna murowana, piekarnia i ogród owocowy. 141-2

Pierwsza łódzka parowa farbiarnia chemiczna

Wilhelma SZEJNMANA

w ŁODZI.

Farbuje wszelkiego rodzaju garderobę, oraz jedwabie, aksamity, plusze, płótna, przędzę. Przyjmuje się również wszelkiego rodzaju resztki do farbowania i apreturowania.

Specjalna farbiarnia futer: skunksy, sobole, mardery, kamczackie bobry i t. d. Doprowadza się takowe do stanu nowego podług najnowszej metody. Ceny przystępne.

Fabryka mieści się przy ulicy Lutomierskiej № 9 (w podwórzu). 11049—1

Akuszerka

B. BÜCHLER

Główna 5.

Przyjmuje od godz. 9 do 2-ej i od 4 do 8 po poł.

Lekarz Dentysta

Michał Goldenberg

Piotrkowska 124.

Godz. przyjęć 10—2 i 4—6. prócz świąt i niedziel.

10430

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje z kuchnią, wygódką i oświetleniem gazowem. Wiadomość: ul. Długa № 5, u stróża. 1069-2

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 11 listopada r. b. będą sprzedane przez licytację za gotówkę in plus:

Pomiędzy godziną 8—12 przed poł.

Przy ul. Południowej 28, Konstantynowskiej 19, 57, 59: kredens, pianino, stół i zegar.
„ Nowomiejskiej 6, 9, 15, Nowy Rynek 3: 3 szafy do garder.
„ Srebrzyńskiej 15: 2 szafy do garderoby, stół i krzesła.
„ Zawadzkiej 11, 29, Długiej 3: maszyna do szycia, 2 biurka, lustro.
„ Ogrodowej 20, Północnej 14: kredens i lustro.
„ Zachodniej 22, 24, 32, Podrzecznej 3: 2 szafy do garderoby, biurko.
„ Lutomierskiej 8, 11, 14, Młynarskiej 3, 8, 16: 2 kredensy, lustro, maszyna do szycia, otomana, warsztat ręczny tkac.
„ Drewnowskiej 42: kredens, maszyna do szycia.
„ Nowo-Krótkiej 18, Polnej 14, 36: kredens, lustro, stół.
„ Rybnej 12, Zimera 29: 2 kredensy, bieliźniarkę, biurko.
„ Brzezińskiej 4, 19, 30, Zgierskiej 15, 19: 2 kredensy, szafa do garderoby, regulator, lustro toaletowe.
„ Aleksandrowskiej 8, 25: szafa do garderoby, lustro.

We wtorek, dn. 12 listopada 1918, pomiędzy godz. 8—12 przed poł.

Przy ul. Widzewskiej 4, Południowej 8, 13, 39: maszyna do szycia, sofa, lustro, szafa do garderoby.
„ Średniej 2, 4, 5, 6, 17, 20, 44, 47, 67: maszyna do szycia, zegar stojący, 3 lustra, kredens, sofa, kasa ogniotrwała, walizka skórzana.
„ Nowo-Targowa 4, Solna 5: kredens, otomana, umywalka.
„ Jakuba 2, 5, 6, 7, Magistrackiej 2, 4: szafa do garderoby, kasa ogniotrwała, biurko, 2 kołdry pluszowe, lusto toalet.
„ Nowy Rynek 3, Północnej 8, 20: 2 kredensy, 2 szafy do garderoby, sofa, regulator, lustro, szafa do książek, gramofon i stół.
„ Brzezińskiej 92: lustro toaletowe.

Ces.-Niem. Prezydjum Policji.

11167—1 **Urząd Wykonawczy**

TEATR WIELKI

Bilety do nabycia dziś, w niedzielę, od godz. 10½ rano w kasie Teatru Wielkiego.

Ostatnie 2 występy! **KAZIMIERZ JUNOSZA STĘPOWSKI** znakomity artysta teatru „Rozmaitości" w otoczeniu własnego doborowego zespołu.

Dziś, w niedzielę, d. 10 listopada, o godz. 3 po poł. po cenach popularnych

„EKRAN"

komedja w 4-ch aktach Al. Sutry.

Dziś, w niedzielę, d. 10 listopada, o godz. 7 i pół wiecz. — Ostatnie przedstawienie.

„Anioł opiekuńczy"

komedja w 4 aktach A. Picarda.

Tylko dziś | **Odeon** | **i jutro!**

Królowa kinematografu

ELLEN RICHTER

w wytwornym nastrojowym dramacie w 6 akt. p. t.

CYGAŃSKA DUSZA

Dyrekcja zwraca specjalną uwagę na wyjątkowo bogatą wystawę obrazu i stroje głównej bohaterki. 163

Pabjanicka fabryka obuwia reformowanego

poleca na sezon zimowy:

obuwie damskie, męskie i dziecinne

z drewnianemi spodami w gatunkach zwyczajnych do najwykwintniejszych.

Obuwie domowe, bambosze, pantofle płócienne i t. d., nadające się dla szpitali i ochronek w wielkim wyborze. 10169 6

Oddział sprzedaży I: Piotrkowska № 102
„ „ II: „ № 7
„ „ III: „ № 294 (Górny R.)
„ „ IV: Widzewska 120 (róg Głównej)

Dziś! | **POLONIA** Konstantynowska 16 | **Dziś!**

GRZECH...

Wspaniały dramat w 5 aktach z wybitną tragiczką 093

Reselową w głównej roli, oraz Alwinem Neus

Przegląd Milicji st. m. Warszawy. | Początek o g. 5-ej.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

Otw. codz. prócz świąt. Porada 3 mk. Rabat w aptekach.

9—10	choroby oczu	**Dr. Garliński**
11—12	chor. wewn. i dzieci (płuca i serca)	**Dr. Osiecki**
11—12	choroby kobiece	**Dr. Lewkowski**
12—1	choroby chirur. i nosa .	**Dr. Artyfikiewicz**
12½—1½	chor. uszu, gardła, nosa .	**Dr. Czaplicki**
1—2 codz.	chor. skórne, wener. .	**Dr. Skusiewicz**
1½—2½	choroby wewnętrzne . . .	**Dr. Rueger**
2—3	chor. nerwowe (środy i piątki)	Dr. Mittelstaedt
2—3	choroby kobiece i chirurg. . . .	**Dr. Marx**
2—3	choroby oczne	**Dr. Michelski**
3—4	choroby chirurgiczne . .	**Dr. H. Goldberg**
3—4	chor. weneryczne i skórne	**Dr. Stawowczyk**
3½—4½	choroby kobiece . . .	**Dr. Goldenberg**

796—1

Ulubiony punkt spotkania się dla przyjezdnych.

Gdzie mieszkam w Łodzi dobrze i tanio? — Gdzie jadam w Łodzi dobrze i tanio?

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Podróżującą Publiczność, że w pierwszorzędnym domu naszym **„Hotel-Palace"** wprowadzone zostały następujące nowe urządzenia:

Cały dom gruntownie został odnowiony i w wykwintnie urządzonym narożnym lokalu na nowo otworzono

Café-Restaurant

pod oddzielnym zarządem Cedrowskiej i Zielenkiewicza.

Centralne ogrzewanie znacznie powiększone.

Własna pralnia elktryczna z urządzeniem dezynfekcyjnem.

Cena dla wszystkich pokoi mk. 9.— od osoby **włącznie z bielizną**, opałem i światłem.

Z poważaniem

Palast-Hotel, Łódź.

053

3 minuty od głównej stacji kolejowej, tramwaj zbyteczny.

Dokąd spieszysz?

do „Savoy" Krótka 6

Tam codziennie od 7 wieczorem koncert.

112

OWOCE

sprzedaż na pudy, ceny przystępne

ul. Andrzeja nr. 10

Tabachowicz.

906-3



Ostrożnie z lakierem do paznogci. Po użyciu tegoż paznogcie garbieją.

Ostrożnie z lakierem do paznogci. Po użyciu tegoż paznogcie garbieją.

są niezbędne do nowoczesnych wymagań manicure. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych i perfumeryjnych. Główna Reprezentacja H. Neuman, Łódź, Piotrkowska 152. 138

Szkoła Freblowska

z oddziałami przygotowawczymi

M. Rozentalówny

Karola 3

przyjmuje dzieci od lat 4 do 9. Zapisy od 11 do 1 codziennie oprócz soboty. 589-6

Lekarz-dentysta

R. Elefant Hanftwurzel

Sienkiewicza 37

Przyjmuje 10 — 1 i 3 — 6. 10847—



Kathreiner'a Kawa Słodowa

Prawdziwa

Kathreiner'a KAWA SŁODOWA

jest znów w sprzedaży.

Do nabycia

w pierwszorzędnych składach kolonjalnych.

152—2

Bank Zachodni

Oddział w Łodzi

ul. Piotrkowska № 52

ma zaszczyt podać do wiadomości, że przyjmuje zapisy na

5% Pożyczkę Państwa Polskiego.

153-1

Manicure

GABINET

Nawrot 8, prawa of., I p. 884

Dr. STAWOWCZYK

Sienkiewicza 29.

Choroby weneryczne i skórne.

Przyjmuje od 11—12 i od 5—7. 9548—10

Dr. F. Klozenberg

powrócił.

Choroby nerwowe.

czasowo **Krótka 5.**

Od 3 do 5 pop. 10192—18

Ogłoszenie.

Osoby, które chciałyby oddać umeblowane pokoje na kwatery dla oficerów i podoficerów wojska polskiego, mogą składać oferty w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy ul. Dzielnej nr. 2. 020—1

Ogłoszenie.

Właścicieli domów, którzy chcieliby oddać lokale na biura dla polskich władz wojskowych i cywilnych, uprasza się o składanie ofert w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy ul. Dzielnej nr. 2. 019

Ze starych kapeluszy zupełnie nowe!

Damskie, męskie i dziecinne, podług najnowszych — fasonów. —

Fasonuję i farbuję po cenach umiarkowanych. —

B. Grünberg,

Piotrkowska 31 i Główna 65

dawniej Piotrkowska 115.

9408—10

Gabinet Leczniczo-Kosmetyczny

E. Pisarskiej

Piotrkowska 92, I-e piętro front. Wibracyjne lekarsko-kosmetyczne masaże, usuwające zmarszczki. Leczenie trądziku, wągrów, piegów. Usuwanie brodawek i niepotrzebnych włosów (elektroliza). Wanny d-ra Müllera. Regeneracja i koloryzacja siwych włosów. Godziny przyjęć 11 — 1 i 3—6. 775—3

Warszawski Zakład Dr-a Ołtuszewskiego

dla chorób mowy; (jąkanie, mowa nosowa, bełkotanie, wady wymowy, niemota) przeniesiony na **Marszałkowską № 61.**

802—3

Ogłoszenia drobne.